Nr. 112. Piątek, 20 Maja 1910. Rok 100.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10**. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . 32 K,	**ćwierćrocznie** 8 K — h,	**rocznie** . . . 24 K,	**ćwierćrocznie** . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	**miesięcznie** 2 K 70 h,	**półrocznie** . . 12 K,	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1 maja b. r. nadać najmiłościwiej radcy legacyjnemu pierwszej kategoryi dr. Adamowi hr. z Tarnowa Tarnowskiemu krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł radców sądu kraj.: Jana Chlamtacza, naczelnika sądu powiatowego w Husiatynie, do Lwowa; Augusta Giebułtowskiego, naczelnika sądu powiatowego w Busku, do Sambora; Michała Jacenio w Sanoku do Lwowa; Władysława Grzędzielskiego, naczelnika sądu powiatowego w Mościskach, i Kazimierza Brzezińskiego w Samborze, do Przemyśla;

zamianował radcami sądu krajowego sędziów powiatowych: Zdzisława Wiszniowskiego w Brzeżanach dla Stanisławowa; Jana Curkowskiego w Tarnopolu dla Kołomyi; Franciszka Pilata w Stanisławowie dla Stanisławowa; zastępcę prokuratora państwa Klemensa Kulczyckiego w Stanisławowie dla Stanisławowa; oraz sędziów powiatowych: Juliusza Kołczykiewicza w Samborze dla Sambora, Witolda Schnella w Brzeżanach dla Stanisławowa, dr. Franciszka Mischaleka we Lwowie dla Złoczowa i dr. Władysława Rubinsteina we Lwowie dla Sanoka;

P. Minister sprawiedliwości przeniósł radcę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego Andrzeja Madeyskiego w Niepołomicach do Tarnowa, radcę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego w Żabnie Konstantego Nowaczyńskiego do Rzeszowa i radcę sądu krajowego w Rzeszowie Karola Nenyczkę do Tarnowa; oraz zamianował radcą sądu krajowego sędziego powiatowego dr. Witolda Wittiga w Krakowie, dla sądu krajowego w Krakowie.

P. Minister sprawiedliwości zamianował sędziami auskultantów: Wincentego Józefa Ledóchowskiego dla Krościenka, Piotra Korolenkę dla Czarnego Dunajca, Stanisława Ottmanna dla Biecza i Józefa Wagę dla Dobczyc.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 19 maja.

Pobyt Najj. Pana w Budapeszcie i program podróży do Bośnii.

Z Budapesztu donoszą: Wczoraj na „Łące generalskiej“ odbyła się rewia wojskowa, w której wzięło udział 10.000 piechoty, 800 konnicy, 84 dział i 22 karabinów maszynowych.

Najj. Pan w towarzystwie świty i generalicyi przybył konno z Zamku na Łąkę, odebrał raport od komendanta korpusu gen. Schreibera, przejechał przed frontem wojsk, poczem galopem udał się na środek Łąki, gdzie rozmawiał z ks. Gizelą bawarską i z ks. Augustą.

Po rewii, wyraziwszy komendantowi korpusu zadowolenie z powodu postawy wojsk, odjechał ze świtą do Zamku.

Najj. Pan przez cały ciąg rewii, tj. przez półtorej godziny siedział na koniu. Wytrzymałość Monarchy i czerstwy jego wygląd wzbudziły ogólny podziw. Adjutant przyboczny Monarchy hr. Paar, wystosował z polecenia Najj. Pana do komendanta korpusu pismo, wyrażające Najw. zadowolenie z powodu dobrej postawy wojsk i pięknej defilady.

O godzinie 6 wieczorem odbył się na Zamku budzińskim obiad Dworski.

Wedle informacyj *Fremdenblattu* obmyślony przez wspólnego P. Ministra skarbu Buriana projekt podróży Monarchy do Bośnii, przedstawia się następująco:

W niedzielę d. 29 b. m. opuści Najj. Pan Budapeszt i uda się z wielką świtą osobnym pociągiem Dworskim do bośniackiego Brodu, dokąd przybędzie d. 30 bm. o godz. 5 rano. Tu powitają Monarchę naczelni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, kraju i powiatu. Burmistrz Mehmed Hadzic wygłosi przemowę powitalną, poczem Najj. Pan wsiądzie do nowego pociągu Dworskiego wąskotorowych kraj. kolei bośniackich.

Do Doboj przybędzie pociąg o godz. 8 min. 12 rano. Tu nastąpi ponowne powitanie Monarchy przez przedstawicieli władz. Burmistrz Hadzi Mujagic na czele rady gminnej wygłosi odpowiednią przemowę. Na dworcu ustawiona zostanie kompania honorowa.

Przyjazd do Zenicy o godz. 11 m. 48 przed południem. Tu znowu kompania honorowa, przedstawiciele władz, przemowa burmistrza (Alego effendiego Harmandica). Po 20 minutach wypoczynku pociąg ruszy w dalszą drogę. Monarcha spożyje śniadanie w pociągu.

W Visoko przystanek o godz. 1 m. 33. Program przyjęcia podobny, jak na poprzednich stacyach. Przemowę powitalną wygłosi burmistrz Saliag Schovic.

O godz. 3 min. 4 po południu pociąg wiozący Monarchę dotrze do dworca „Fabryka tytoniu“ w Serajewie. Po przejściu przed frontem kompanii honorowej Najj. Pan odbierze raport od komendanta twierdzy. Następnie przedstawieni zostaną Władcy szefowie sekcyjni Zarządu krajowego bar. Pittner, Feichtinger-Shek i Mikuli, prezydent wyższego sądu krajowego dr. Kovinger i komisarz rządowy Serajewa Brodnik. Monarcha uda się następnie do pawilonu Dworskiego, urządzonego obok fabryki tytoniu, gdzie oczekiwać będą przybycia Władcy naczelnicy duchowieństwa wszystkich wyznań, naczelnicy Zarządów wyznaniowych, prezydenci Izb adwokackiej i handlowej, konsulowie Niemiec, Anglii, Włoch, Rossyi, jakoteż reprezentacya gminna. Burmistrz Kulovic powita Monarchę imieniem miasta. Z pawilonu powozem przejedzie Najj. Pan do konaku, gdzie zamieszka. Jazda trwać będzie minut 20. Na całej drodze wojsko tworzyć ma szpalery. Przed pojazdami posuwać się będzie szwadron kawaleryi, albo też szwadron gwardyi przybocznej, który umyślnie musiałby w tym celu przybyć z Wiednia. W pierwszym ekwipażu zajmą miejsca burmistrz Kulovic i komisarz rządowy Brodnik, w drugim cywilny adlatus br. Benko i szef sekcyjny br. Pittner. Trzecim z rzędu będzie ekwipaż Monarchy.

Wieczorem tegoż dnia odbędzie się capstrzyk z muzyką urządzony przez miejscowy korpus weteranów. Miasto będzie iluminowane, na szczytach gór zapłoną beczki smolne.

Dnia 31 b. m. o godzinie 9 przed południem Monarcha udzielać będzie w pałacu rządowym audyencyj. Po południu zwiedzi miasto, rozpoczynając od świątyń i ratusza. O godzinie 5 po południu w konaku pierwszy obiad Dworski.

W środę, dnia 1 czerwca, odbędzie się parada wojskowa. O godzinie 11 przed po-

---

2)

Lodowemi Przełęczami na szczyt Jungfrau.

(Ciąg dalszy).

W jego zwierciadło nie patrzą modre kwiaty, ani zielone zbocza, — nie schylają się ku niemu limby i kosodrzewiny, lecz silnem okiem spoglądają tylko głazy o wytartem przez lawiny czole.

Stojąc w milczeniu nad brzegiem, towarzysz mój Tadeusz wskazywał mi miejsce na północnym stoku ściany „Mauerwand“, zkąd przed laty w roku 1894 dnia 13 maja porwany lawiną, zleciał w dół na zamarznięte wówczas jezioro — i cudem tylko ocalał. Odniósł lekkie stłuczenia w kolanie, przyczem w niewytłómaczony sposób jeden but zleciał mu z nogi. Na Karplach odbył wówczas bez przewodnika po głębokich śniegach wycieczkę wraz z Rickmersem i Klausem z Göschenen przez przełęcz Furka — lodowcami Rodanu i grzbietem „Nägalis-Grätli“ do Grimselhospiz. — Dnia następnego szli tą samą drogą przez „Oberaargletscher, która jutro czekała na nas.

Wracając do schroniska przewodnicy o spalonych twarzach obojętnie spoglądali ku nam, gdyż uzbrojeni byliśmy do samodzielnej wyprawy. Zwiszające liny uprzedziły ich, że żadnej płatnej pomocy potrzebować nie będziemy.

Cicho i pusto już było, gdy weszliśmy do słabo oświetlonej, wielkiej izby jadalnej gospody, — niby wielki refektarz klasztorny, lub przerobiona na jadalnię izba szpitalna. Bo dawniej schronisko to założone w celach humanitarnych, miało wówczas za cel miłosierne czyny. Chroniło i ratowało zasypane śniegiem karawany, idące z towarami ku lombardzkiej dolinie, leczyło i otaczało opieką tych, co z życiem zdołali ujść z śmiertelnych uścisków lawiny.

Wązkie drewniane schody prowadziły na poddasze, a gdzie z kąta długiego korytarza wyglądał szereg kilkudziesięciu par butów okutych, szczerzących do nas swe żelazne szczęki. Właściciele zwyczajem turystów w tych wysokościach spali już dawno. Myśmy byli ostatnimi z przybyszów.

Przed udaniem się na upragniony spoczynek, zajęły nam jeszcze czas ostatnie przygotowania, tak, by nazajutrz rano już o trzeciej godzinie wyruszyć w drogę.

Główną uwagę i troskę poświęciliśmy naszym butom i stopom.

Cisza nocna zalegała jeszcze schronisko, gdy nazajutrz, w poniedziałek o godzinie 3 w nocy otwierał nam bramę odźwierny. We czterech, przy słabem świetle latarek turystycznych, stąpaliśmy zwolna ku dolinie rzeki Aaru.

Wszystkie ciężary, które wczoraj jeszcze ciągnięto za nami, — obciążały dzisiaj nasze barki. Z trudem przewijaliśmy się w ciemności między wielkimi głazami, nie widząc ścieżki, która zboczami wzdłuż prawego brzegu Aaru ku jej źródłom lodowym prowadziła.

Świtać poczęło, gdy po raz pierwszy ukazał się lodowiec „Unteraar“. Przysypany pyłem i piargiem, zakrywał jakby czerwonawo brudną powłoką, zbocza gór po przeciwnym brzegu Aaru. Słońca nie było widać, a ranek był dziwnie szary i nie miał w sobie nic orzeźwiającego. Przyszedł niespodzianie i cicho w tej krainie śmierci. — Nikogo słońce nie budziło ze snu. Lody i głazy śnią ciągle od wieków tylko o wielkich przewrotach, które zmieniają całą postać ziemi.

Jakoż zdawało się nam w tej ciszy, że tylko blask latarek ustąpił światłu dziennemu. Ślady górskiej ścieżki były już widoczne, doszedłszy zaś do tej, gdzie potężny wał górski Zinckenstöcke (3.042 m.) przegradza lodowce Unter i Oberaaru, idący naprzód Tadeusz dojrzał ostatnie kończyny lodowca Oberaaru i zawołał jakby z radością: „Oto nasza droga, tam czyha na nas lodowiec“.

Jakoż rozpoczęła się pierwsza wędrówka lodowcem około godziny 6 rano po krótkim posiłku.

Przed oczyma naszemi roztwierała się coraz szerzej bezmierna płaszczyzna międzyszczytowa, zalana cała lodową powłoką. Ku dolinie tej, mającej blisko trzy kilometry szerokości, zsuwały się po obu stronach ze szczytów wyższych ponad 3000 m. groźne lodowce, jakby szkliste potwory. Swem olbrzymiem cielskiem lodowem i śnieżnemi białemi ramionami zalewały i obejmowały cały świat górski. Wypełniały wszędzie nierówności stromych zboczy i przemieniały je w białe, olbrzymie niedostępne mury zaczarowanej twierdzy, opancerzonej lodem i śniegiem od podstawy aż ku samym wierzchołkom. Ciemne linie na tej rażącej swą białością powierzchni — to ślady dróg, któredy lawiny spadały ku dolinie. Ku górze białość lodowców łączyła się z szarym horyzontem nieba, u podstawy zaś spływała z szaro brudną powierzchnią bratniego lodowca, płynącego spokojnie doliną.

Pył i kurz zawiany z dalekich stron, żwir i piasek z oderwanych skał, osadził się na jego powierzchni. A na swym grzbiecie dźwigał i zsuwał ku dolinie olbrzymie głazy, które gdzieś, z grani zwaliły się na jego barki. Co bowiem gorąco. mróz, deszcz i niepogoda z murów górskich rozłoży, odłamie, oderwie, to spada na dół na pola lodowe i posuwa się z tą samą masą na dół, tworząc większe i mniejsze nasypy i zwały tak zwaną „marenę dolną“.

Podczas krótkiego przystanku Tadeusz ku wielkiemu zdziwieniu ujrzał na lodowcu nieżywego białego motyla zawianego gdzieś z kwitnących łąk Grindelwaldu. Tuż obok leżał szkielet wyschnięty polnej myszy. Zagadką niewytłumaczoną pozostało dla nas jakiemi drogami dostała się w te strony.

Na kopcu utworzonym z olbrzymich kamieni, złożywszy nasze worki, związaliśmy się liną. bo po krótkiej wędrówce okrytym lodem, gdzie dojrzeć można było każdą szczelinę — zaczynał się niebezpieczny pochód po lodowcu zasypanym przez śnieg.

Słońce ukazało się z poza ciemnego nieba, a odbijając się od białych pól. raziło nas swym blaskiem i paliło skórę. Więc na oczy założyliśmy ciemne okulary, twarze zaś i karki chronił od żaru słońca gruby pokład „maści lodowej“. Tak przygotowani, złączeni naprężoną liną, szliśmy zwolna jeden za drugim, w odległości około dziesięciu kroków w ślady, który z trudem w rozmokłym już śniegu robił pierwszy Tadeusz. Ostrożnie postępował naprzód, a zanim jeden krok uczynił. troskliwie i uważnie sondował ostrym końcem czekana, niby ociemniały podróżnik, czy pod zwodniczą powierzchnią śniegu nie otwiera się jakaś szczelina. Towarzysze jego równie przezornie stawiali swe kroki, bo któż zaręczy, czy słaba powierzchnia śniegu wytrzyma ciężar ciała drugiego? A niebezpieczną jest rzeczą robić nowe ślady! — Bo patrz, tuż obok twej stopy, którą postawiłeś w ślad swego poprzednika, rozwarła się krawędź czarnej przepaści szczeliny.

Szarpnięcie liny.... i znów jeden krok naprzód w tym milczącym pochodzie wędrowców, podobnych raczej do sztywnych maszyn. aniżeli do ludzi.

Idący z tyłu, co chwila musieli przestawać, by odległość między towarzyszami nie zmniejszała się, gdyż zwieszająca swobodnie lina nie zatrzyma na powierzchni pospiesznego wędrowca. lecz spadać on będzie w rozwartą nagle otchłań, na całą długość wolnej liny, a odbijając się jak piłka między ścianami, roztrzaska swe członki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tadeusz Kossowicz.

łudniem hołd młodzieży szkolnej Serajewa; następnie audyencye, wreszcie znowu obiad Dworski.

W czwartek, dnia 2 czerwca, zwiedzi Najj. Pan warownie Serajewa. Po południu wyjazd do Ilidze i zwiedzenie źródlisk Bosny, gdzie Monarsze przedstawi się wesele włościańskie, które odtańczy narodowe „Kolo“. Wieczorem w Serajewie trzeci obiad Dworski.

W piątek, dnia 3 czerwca, o godzinie 6 rano wyjazd do Mostaru. Pierwszy przystanek w Konjicy o godz. 9 minut 12 rano, gdzie w otoczeniu naczelników władz powita Monarchę komendant 16 korpusu gen. por. Fauta. Monarcha przejdzie przed frontem kompanii honorowej 4 p. p. i wysłucha przemowy hołdowniczej burmistrza Dżaffara bega Sulimanovica. Po 15 minutach pociąg ruszy w dalszą drogę do Jablanicy, dokąd przybędzie o godzinie 10 minut 27 przed południem. Także tu nastąpi uroczyste powitanie.

Przybycie do Mostaru o godzinie 12 w południe. Monarcha odbierze tu raport od komendanta twierdzy i naczelnika powiatu, przejdzie przed frontem kompanii honorowej, a burmistrz powita Najj. Pana odpowiednią przemową. Na powitanie pojawią się także przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań i władz miejscowych. Monarcha zamieszka w hotelu Marenta. Na drodze do hotelu wojska tworzyć będą szpaler. Po południu odbędą się audyencye. Następnie Monarcha zwiedzi miasto. O godzinie 5 po południu obiad Dworski. O godz. 6 min. 30 wyjazd.

W drodze powrotnej towarzyszyć będą Monarsze aż do Bośniackiego Brodu szef rządu krajowego, gen. piech. Varesanin i cywilny adlatus bar. Benko.

Z Serajewa donoszą: Przygotowania do gościny Monarszej w pełnym są już toku. D. 17 b. m. ukonstytuował się komitet, kierujący uroczystem przyjęciem. Przewodnictwo objął przywódca Serbów bośniackich, Hadżi Risto Damjanovic. Wiceprezydentami wybrani zostali jako przedstawiciele czterech wyznań: dr. Halid beg, Hrasnica, dyr. Somogyi i bankier Jezua D. Salom. Do ściślejszego komitetu wybrano po trzech przedstawicieli każdego wyznania.

Rada miejska uchwaliła w czasie pobytu Monarchy świątecznie ugaszczać prebendaryuszy Domu ubogich, a przez dwa dni darzyć wszystkich ubogich miejskich, każdemu wyznaczając 1 koronę i bochenek chleba. Uczniowie i uczestnicy pochodu otrzymają pamiątkowy medal z napisem „1 czerwca 1910“. Medali takich kazano wytłoczyć 12.000 sztuk.

Rada miejska w Mostarze uchwaliła na posiedzeniu d. 17 b. m. kredyt na uroczystości złączone z przyjęciem Monarchy, jako zaś trwałą pamiątkę uchwaliła wprowadzić elektryczne oświetlenie kosztem pół miliona koron i zbudować miejską łaźnię parową za 60.000 koron.

Serajewo. Wychodzący w Mostarze organ radykalny *Rad* zamieszcza artykuł witający w serdecznych słowach Najj. Pana w imieniu serbskiego narodu i stwierdza przytem wypróbowaną podczas niejednokrotnych wewnętrznych i zewnętrznych przesileń lojalność serbskiego narodu.

Srbska Riecz, organ serbsko narodowej organizacyi pisze: „Odwiedziny Cesarza Franciszka Józefa są nietylko objawem wielkiej pieczołowitości i starań dla naszej ojczyzny i narodu, lecz także wyrazem wielkiej myśli politycznej“.

Dziennik ów zaznacza, że serbski naród jak najserdeczniej powita Monarchę w dniu Jego przyjazdu.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów w pierwszem czytaniu ustawy o utworzeniu austr. korpusu wojskowego weteranów, przemawiał, jak już wczoraj donieśliśmy, p. Ceglński przypisując niewątpliwe znaczenie polityczne i społeczne owej ustawie, ale występując przeciwko zarządzeniom, na mocy których, wedle p. Ceglińskiego, znalazłyby się one prawie pod dozorem policyjnym. Mowca obawia się, że Rusini odczuliby to dotkliwie i powiada wkońcu: Póki Rusini na każdym kroku muszą znosić szykany starostów, póty też zniewoleni są albo żądać zniesienia dozoru policyjnego, albo doradzać swym wyborcom, aby nie wstępowali do korporacyj, w których czekają ich najgorsze prześladowania. Do tego też stosować się musi stanowisko Rusinów wobec przedłożenia rządowego. (Oklaski u Rusinów).

Po przemowach pp. Baechlego, Juggenberga i i. obrady nad tym przedmiotem przerwano, a przystąpiono do dalszego ciągu dyskusyi nad nagłym wnioskiem w sprawie budowli uniwersyteckich. Przemawiali pp. Adler, Baxa, po nich zaś zabrał głos p. Daszyński, twierdząc na wstępie, że szkolnictwo austryackie na wszystkich stopniach przedstawia obraz nędzny, godny ubolewania. W pewnej polskiej gminie na Szląsku przyszło do strejku dzieci w szkole ludowej, ponieważ szkołę tę musiano umieścić w trupiarni. Całe narody w Austryi nie posiadają dotychczas wyższych zakładów naukowych, istniejące zaś zakłady tej kategoryi, uskarżają się na nieznośne stosunki co do pomieszczenia. Lwowska Politechnika wybudowana swego czasu dla 200 słuchaczów, dzisiaj liczy ich 1600, a nie słychać nic o nowych budynkach dla nich. Brak tam laboratoryów dla najważniejszych przedmiotów. Biblioteka wystarcza zaledwie dla 4% zapisanych słuchaczów. Nic dziwnego — powiada mowca — że Ministerstwo skarbu pomija milczeniem adaptacye i inwestycye, a natomiast porusza sprawę rozdziału ograniczeń budżetowych na wszystkich polach pomiędzy wszystkie narodowości. (Wesołość). Austrya stała się klasycznem państwem strejków studenckich.

Mowca roztrząsa szczegółowo stosunki panujące na Wszechnicy Jagiellońskiej, Brak miejsca jest tam tak znaczny, że chorych, potrzebujących dłuższego leczenia, jak n. p. na grużlicę kości, nie przyjmuje się w ogóle na kliniki uniwersyteckie, tak, że studenci nie mają pojęcia o wielu ważnych chorobach i ich przebiegu. W ambulatoryum kliniki chorób skórnych i wenerycznych jest dziś 27 słuchaczów. Klinika laryngologiczna, której kierownik jest międzynarodową powagą naukową, mieści się w kilku pokojach, przeznaczonych właściwie dla służby szpitala krajowego; ambulatoryum, sala wykładowa i operacyjna, znajdują się w jednej ubikacyi, mającej około 20 metrów kwadratowych. W tej sali stoi ośm łóżek dla chorych; tam pracują równocześnie 2 profesorowie i 1 asystent. Klinikę ginekologiczną pomieszczono w starym budynku. — Wszystkie starania o zbudowanie nowych gmachów rozbijają się od lat piętnastu o niemożność uzyskania koniecznych kredytów. Sejm galicyjski oświadczył gotowość wybudowania klinik do spółki z Rządem, termin upływa z końcem czerwca, a Rząd dotychczas nie złożył żadnej deklaracyi w tej sprawie. W walącym się wynajętym brudnym domu mieści się instytut hygieny. (Wesołość). Klinikę chorób dziecięcych umieszczono również w nieodpowiednim lokalu; nigdzie niema bezpiecznego pomieszczenia dla osób, które zapadły na choroby zaraźliwe.

W krakowskiej Akademii Sztuk pięknych wybuchł w r. z. strejk ogólny. Brak tam bowiem najniezbędniejszych katedr naukowych. Sale nie mają umywalń ani wodociągów. W ustępach niema wody, tak, iż cały gmach wypełniają mefityczne wyziewy. Przybytek polskiej sztuki przeraża strasznym brudem. Jeśli więc polskie malarstwo rozwija się świetnie i może pokazać się całemu światu, zasługa to z pewnością nie Akademii. Ale temu nic nie winno Ministerstwo oświaty. Kiedy strejk wybuchł, odpowiedziano strejkującym: Naprzód karność, a potem wodociągi! (Wesołość). Uczniowie ustąpili jednakże nie z tego powodu, iż P. Minister wezwał ich do tego, ale wskutek obietnicy posłów, że poruszą tę sprawę publicznie i uniemożliwią dalsze trwanie takich stosunków. Z tej obietnicy wywiązuje się mowca obecnie.

Jedna z najwspanialszych pamiątek sztuki budownictwa, biblioteka Jagiellońska w Krakowie skazana jest na upadek. Takie postępowanie nazywa mowca wandalizmem. Na wojskowe inwestycye, które co kilka lat stają się bezwartościowe i muszą być ponawiane, zaciągnięto w ostatnich 10 latach, półtora miliarda długów, a zaniedbano Uniwersytety.

Wobec takiej gospodarki — kończy mowca — niepodobna dłużej milczeć ani zadowalać się wyszukanymi nieszczerymi zwrotami krasomówczymi. Potrzeba czynu i jeszcze raz czynu. (Oklaski na ławach socyalnych demokratów).

Dr. Głąbiński zaznacza, że zgodnie z prawdą trzeba przyznać, iż wydatki Państwa na szkoły wyższe, a specyalnie na cele uniwersyteckie w ostatnich latach wzrosły, byłoby więc niesprawiedliwością obwiniać teraz Ministerstwo oświaty o obojętność dla najkonieczniejszych potrzeb szkół wyższych. Mimo to jest prawdą, że stan w niektórych Uniwersytetach jest wprost nie do wytrzymania. Liczba słuchaczów, profesorów i wykładów tak szybko rosną, że braki wszystkich Uniwersytetów, specyalnie co do ubikacyi, biją w oczy.

---

5)

ZWYCIĘZCA.

(Edouard Rod: „*Un vainqueur*“).

II.

(Ciąg dalszy).

Owdowiawszy, Délémont nie zamyślał zrazu się żenić; druga żona wydawała mu się raczej niebezpieczeństwem, niż pożytkiem dla fabryki. Wyobrażał ją sobie nie inaczej, jak tylko młodą i ładną, a jakże zabronić młodej i ładnej kobiecie, aby nie lubiła zabaw, świata, wydatków? A ileż to kłopotów w perspektywie! — Na razie do zarządu gospodarstwa domowego przyjął wdowę po agencie giełdowym, zmarłym w bankructwie, panią Mellot. Kobieta ta, pełna pretensyi, zgorzkniała, niezdolna do przejęcia się zadaniem wziętem na siebie, wniosła do domowego ogniska niesnaski i niesmak. Ale Alcyd mało się o to troszczył; spędzał dni całe w fabryce, do późnej nocy pracował w swem biurze, zamykał uszy na uzasadnione skargi swych córek na zarządczynię i oczy na jej niewłaściwe postępowanie, a zmuszony wreszcie do tego, aby cokolwiek usłyszeć i widzieć, uciekał po prostu dla uniknięcia zajść niemiłych.

Miał zresztą i inne, większe troski! We wszystkich hutach szklanych zmieniono system pieców. Koszta tej zmiany i znaczniejsze wydatki na paliwo, które ona pociągnęła za sobą, zagroziły nagle bytowi jego przedsiębiorstwa. Nadeszła fatalna chwila, w której całe dzieło jego życia zdawało się być zagrożone skutkiem braku funduszów na przebycie przesilenia. Wówczas to przyjął on kombinacyę matrymonialną, ułożoną głównie przez szwagra Romaneche'a. Ta, którą poślubił nie wzbudzała w nim żadnej sympatyi, lecz wniosła mu kapitał, do ocalenia konieczny. Po za tem nic on nie widział; cały świat szeroki z różnorodną gmatwaniną interesów, stosunków, wymagań, istniał w umyśle tego człowieka tylko w odniesieniu do jego przedsiębiorstwa, w którem skupiały się wszystkie jego siły, cała jego dusza. Fabryka jego była mu normą we wszystkiem; to, co się do niej nie odnosiło, było mu zgoła obojętne; nawet polityka go nie zajmowała, chyba o tyle, o ile odnosiła się do traktatów handlowych i ustaw robotniczych, mogących mieć wpływ dodatni lub ujemny na rozwój przedsiębiorstwa. Sprawy domowe były na ostatnim planie; byle fabryka prosperowała, — cóż go obchodzić zresztą mogły zaburzenia lub nieporządki w domowem ognisku?

Tę fabrykę szkła nabył on wkrótce po wojnie za marne pieniądze; miał wówczas pięćdziesiąt tysięcy franków, wygranych przy ciągnieniu losów, w których umieszczał pierwsze swoje oszczędności, (Pracował wówczas jako hutnik w przedmiejskiej fabryce szkła, zarabiając około dwunastu franków dziennie). Zmuszony zreformować kupioną fabrykę i utrzymywać w niej ruch ciągły, nie posiadając kapitału obrotowego, dokonywał on w ciągu lat kilku prawdziwych cudów, a trudności wzmagały się przy każdym ważniejszym terminie. I pomimo swej inteligencyi byłby niewątpliwie zginął, gdyby nie poparcie bankiera Davallona, wspaniałomyślnego finansisty, lubiącego przychodzić z pomocą młodym przemysłowcom, których zdolności budziły w nim zaufanie. — Délémont wspominał też nieraz o tym zacnym człowieku, którego jednak nazywał „niepraktycznym utopistą“. Wdzięczność, jaką dla niego odczuwał, nie przeszkadzała mu bynajmniej chwalić się, że wyszedł „z niczego“ i własnym tylko wysiłkiem dorobił się fortuny, zapominając, jak to zwykle bywa, o szczęśliwym zbiegu okoliczności i zbawczej pomocy kapitalisty. A owo przesilenie, wynikłe z przeobrażenia pieców hutniczych, nie było ostatnią próbą; drugą katastrofą była śmierć Davallona. Wówczas to Romaneche, świadomy kłopotów i dumny, że może odegrać rolę zbawcy, zaczął mówić mu o pannie Alinie Lanthenay. Délémont, myśląc tylko o trudnościach obecnej chwili, zgodził się i ucieszył, gdy go przyjęto.

Alina była jedyną córką wcześnie owdowiałego profesora filozofii, który ją odumarł, gdy miała lat siedmnaście. — Wziął ją do siebie wuj, zbogacony kupiec, despotyczny starzec, który ją tyranizował za życia, lecz umierając, zostawił jej część znacznego swego majątku. Uwolniona z pod jarzma, które ją przygniatało w ciągu lat piętnastu, Alina nie wiedziała dobrze co począć teraz ze swoją niezależnością. Nic nie znacząca, nieśmiała, o rysach twarzy bez uroku, z wielką brodawką, porośniętą żółtymi włosami na lewym policzku, ze skłonnością do otyłości, która wkrótce miała się rozwinąć, ukrywała ona pod niewdzięczną powierzchownością aspiracye romantyczne, nieco naiwne, które nie zgadzały się ani z jej wiekiem, ani z urodą. Była to istota niekompletna. Książki, jakie w pierwszej swej młodości, pod kierunkiem ojca czytała, skłaniały ją do pracy umysłowej, od której jednak odciągnęły ją okoliczności późniejsze. Żałowała tego nieraz, lecz brakowało jej woli, aby do tej pracy powrócić.

Zadowalała się więc nieustannem odczytywaniem sążnistego „Traktatu o nowym systemie społecznym, opartym na rozumie“, nad którym stary Lanthenay całe życie pracował i — nie dokończył. Pogmatwane idee chwyciły się jej bardzo średniego umysłu, opanowanego z drugiej strony niepokojem, przeczuciami, lękiem chorobliwym. Samotność budziła w niej trwogę. Délémont był pierwszą partyą, która się jej nadarzyła. Przyjęła ją przeto, w obawie, że inna jej się już nie trafi, a w nadziei, że na osierocone dzieci będzie mogła przenieść cały swój bezużytecznie spoczywający kapitał uczuć. Ale rola macochy, zawsze trudna, przewyższyła jej siły. Młode dziewczęta nie były bynajmniej źle usposobione dla tej, która je uwalniała od rządów pani Mellot; ona jednak żądała więcej, za szybko wymagała przywiązania, które rodzi się powolnie, czuła się dotkniętą zupełnie uzasadnionym chłodem, była raz zanadto surowa, to znów za pobłażliwa, — słowem nie umiała zaskarbić sobie miłości.... Jedna tylko Alicya, obdarzona delikatną intuicyą, domyśliła się, że Alina, chociaż niezręczna w postępowaniu, ma intencye jak najlepsze i że nie należy jej traktować jak nieprzyjaciółki.... Bernard natomiast, jakkolwiek sprawiedliwy w uczuciach, powziął ku niej nieprzemożoną antypatyę. A ona go także znienawidziła. Wreszcie i sam Délémont powziął do niej żal, że zajęła miejsce istoty kochanej. Po urodzeniu Dorotki, którą ojciec źle przyjął, Alina stała się nieufną, porywczą, zazdrosną o swoje dziecko. Jej wybuchy, skargi, wyrzuty, gniewy wypędziły wszelki spokój z tego ogniska, któremu od razu brakowało serdecznego ciepła i poufałości.

Takie warunki życia nie mogły wzmocnić uczuciowości w Alcydzie Délémont. Nie był on jej zapewne pozbawiony, czego dowodem było przywiązanie, które zachowywał dla pamięci pierwszej swej żony i które go czyniło niesprawiedliwym dla drugiej; ale ta uczuciowość była nierozwinięta, kapryśna, bez kierunku. Otoczony zresztą w rodzinie rozlicznemi rywalizacyami, zmuszony był do miarkowania rzadkich objawów czułości. Każde wzruszenie przywykł potłumiać myślą o interesach, a system ten wydał mu się dobrym, przynosił mu bowiem uspokojenie.

To też, gdy się znalazł w powozie, obok Walka, skulonego nieśmiało na samym brzegu siedzenia, spojrzawszy na biednego malca, o mało się nie rozrzewnił. Lecz natychmiast stłumił to niebezpieczne uczucie, stawiając sobie zwykłe pytanie:

„Do czego ten mały może mi służyć?“
Na razie z pewnością do niczego.

To widocznie była istotka wątła, chorowita, z piersią zapadniętą; zaczerwienione od płaczu oczy nadawały pozór jeszcze nędzniejszy całej tej postaci.

Zapewne, aby się nad nim nie roztkliwiać, Délémont począł zadawać malcowi pytania.

— Ile masz lat, chłopcze?

Walek podniósł na wuja wzrok przerażony i wyjąkał:

— Trzynaście lat, proszę pana.

Trzynaście lat! Wyglądał zaledwie na jedenaście.

— Nazywaj mnie: „wuju“. — Trzynaście lat? Na pewno?... Czy tak? hm.... hm.... Często chorujesz?

Pytanie zostało bez odpowiedzi. Délémont pomyślał, że malec nie chce się przyznać, przez dumę.

— Ba! — ozwał się po chwili — gdy byłem w twoim wieku, wyglądałem jak nieopierzone kurczę. A teraz, widzisz. zdrów jestem jak ryba i silny.

Rzekł to szczerze, z prostej życzliwości. Ale tak wielka jest siła przyzwyczajenia, że wymawiając te wyrazy, zestawiał już w myśli stan zdrowia Walka, widoki poprawy i wzmocnienia, oraz usługi, jakie on zapewne będzie mógł oddać fabryce. I przerwał przesłuchanie, aby się lepiej nad tą sprawą zastanowić.

Jego syn, po skończeniu Szkoły głównej, będzie podróżować i stanie się przemysłowcem na wielkie rozmiary. Będzie niewątpliwie pracownikiem. znającym to wszystko, co znać i umieć należy, lecz zarazem gentlemanem, bez tych prób, na jakie narażają czeladnicze wysługiwania się, lata nędzy, trudności życia robotnika, ale także i bez doświadczeń ztąd zaczerpniętych. Délémont, chociaż sam wybrał ten system wychowania Bernarda, nie był jednak bez obawy, zwłaszcza, gdy pomyślał o coraz liczniejszych konfliktach, powstających pomiędzy przemysłowcami kierującymi i ich personalem. Tylko, myślał, dawni robotnicy znać mogą dobrze robotników i umieją nimi kierować, a w potrzebie zapanować nad nimi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z wielu stron wskazano na braki Uniwersytetu krakowskiego. Mowca nietylko może te szczegóły potwierdzić, ale musi także to podnieść, że braki we Lwowie są może jeszcze dotkliwsze. Lwowski Uniwersytet pomieszczono w starym budynku, dawnym klasztorze, który służył na koszary, a po zburzeniu budynku uniwersyteckiego w r. 1848 oddany został Uniwersytetowi. Dla kilkuset studentów i małej liczby wykładów, mógł może ten budynek wystarczyć, jednakże liczba studentów wzrosła prawie do 5.000 i ubikacye te są dzisiaj zgoła niedostateczne. Jest też prawdą, że studenci w znacznej części nie znajdują miejsca w klasach wykładowych, a więc nie mogą korzystać z nauki. Nauka dlatego upada, a zwłaszcza w lwowskim Uniwersytecie staje się farsą, gdyż jest tylko pozorem nauczania. Taki stan sprzeciwia się również ustawie, ponieważ według obowiązujących norm każdy student ma prawo żądać miejsca w salach wykładowych. — Wszystkie te braki znane są Zarządowi oświaty i stara się on w miarę sił finansowych zaradzić najpilniejszym potrzebom.

Wkońcu wywodzi mowca, że to samo dzieje się i w innych Uniwersytetach w Austryi i wszystkim wyższym Zakładom naukowym wszystkich narodów Państwa życzymy jak najlepszych warunków pomyślnego rozwoju. Ani nie przeszło by mi przez myśl, aby naśladować jednego z mowców poprzednich, który zganił to, że w budżecie na rok 1910 w porównaniu z innymi Uniwersytetami wyznaczono zbyt wielką sumę dla Uniwersytetu krakowskiego. Nie uwzględnił ów poseł tej okoliczności, że oba Uniwersytety galicyjskie przez dziesiątki lat były zaniedbane — i że zaniedbuje się ich także dziś więcej, niż inne. Jeśli więc w ostatnim budżecie wyznaczono dla nich nieco większą sumę, jest to jedynie następstwem najkonieczniejszych i najnaglejszych potrzeb. (Potakiwania). O wiele sprawiedliwszy był w tym kierunku p. dr. Kolessa, który przyznał, że w lwowskim Uniwersytecie są braki, że pod wielu względami ten Uniwersytet jest zaniedbany. Tylko w jednym punkcie nie mogę zgodzić się i z tym mowcą, mianowicie co do polskiego charakteru Uniwersytetu we Lwowie i co do stanowiska senatu akademickiego.

Istniejące urządzenia Uniwersytetu lwowskiego opierają się na dwu najwyższych rozporządzeniach z r. 1879 i 1882. Wedle tego, we wspomnianym Uniwessytecie zarówno językiem urzędowym, jak egzaminacyjnym, jakoteż normalnym językiem wykładowym w zasadzie jest język polski; są jednakże specyalne postanowienia wyjątkowe na korzyść języka ruskiego. Istnieją przecie w Uniwersytecie lwowskim ruskie katedry naukowe. Uniwersytet lwowski według ustawy nie jest Uniwersytetem utrakwistycznym, lecz Uniwersytetem polskim. Posiada on także kilka ruskich katedr naukewych, które prawdopodobnie pozostaną póty, póki narodowi ruskiemu nie uda się osiągnąć albo własnego Uniwersytetu, albo własnych wydziałów. — Uniwersytet ten jest z tego względu wszystkim Polakom drogi, ponieważ już w r. 1665, założony został przez króla Jana Kazimierza jako kolegium OO. Jezuitów, później przemieniony w Zakład państwowy, potem, po zniesieniu zakonu Jezuitów, znów został podniesiony do rzędu Uniwersytetu, pod panowaniem Cesarza Józefa i Franciszka był przez jakiś czas niemieckim, w końcu przywrócono mu charakter Uniwersytetu polskiego.

Senat akademicki Uniwersytetu jest powołany do utrzymywania pieczy nad stanowiskiem prawnem Uniwersytetu. Senat ten nigdy nie występował przeciw Rusinom, lecz przeciwnie starał się stosunki tak uregulować, by panowały porządek i bezpieczeństwo. Jeśli więc zwrócił się teraz do obecnego Zarządu nauki i oświaty z prośbą, by w ustawowy sposób uregulowano stosunki na Uniwersytecie, to kierował się jedynie i wyłącznie tem, aby zapewnić spokój i porządek i by ani ze strony polskiej ani ruskiej nie było powodu do jakichkolwiek zarzutów. Senat akademicki wyraził życzenie, by po ustawowem ustaleniu polskiego charakteru Uniwersytetu nie odebrano kandydatom ruskim prawa habilitowania się, a także osiągania ruskich katedr naukowych w Uniwersytecie.

W kwestyę specyalną Uniwersytetu ukraińskiego Senat akademicki wdawać się nie może, jest to bowiem rzecz polityczna i narodowa, która stoi poza obrębem jego kompetencyi. O tem mowca może zapewnić nietylko jako reprezentant Koła polskiego, lecz także jako reprezentant Senatu akademickiego Uniwersytetu lwowskiego.

Zarząd oświaty powinien dążyć do możliwie jak najszybszego wykonania koniecznych budowli uniwersyteckich. Nowe budowle są konieczne nietylko w Uniwersytecie we Lwowie, ale konieczna jest także budowa nowych instytutów przy tym Uniwersytecie, dalej konieczne są nowe budowle w Krakowie, nowe budowle dla Akademii weterynaryjnej we Lwowie i nowe budowle, lub lepsze pomieszczenie Akademii Sztuk pięknych w Krakowie. Braki w tej Akademii są tak wielkie, że p. Daszyński może i słusznie je tak jaskrawo odmalował. Brak tam zarówno odpowiedniego pomieszczenia, jak najkonieczniejszych katedr naukowych tak, że faktycznie grozi niebezpieczeństwo upadku. Ponieważ jednak mamy także braki we wszystkich innych Uniwersytetach austryackich — kończył mowca — a w interesie nietylko Austryi, lecz także w interesie nauki i kultury pragnąć należy, by braki te usunięto i by naszym szkołom wyższym zapewniono pomyślny rozwój, przeto oświadczam, że głosować będziemy za wnioskami nagłymi. (Żywe potakiwania i oklaski).

Po przemówieniach pp. Schmidta i Wastiana obrady dalsze przerwano.

P. Fressl w zapytaniu do Prezydenta Izby wskazuje na konfiskatę części mowy p. Lisego przez prokuratoryę w Kutnejhorze.

Prezydent odpowiedział, że sprawę tę odda w ręce P. Ministra sprawiedliwości.

P. Wassilko w zapytaniu do Prezydenta reagował na wywody p. Markowa, jakie na ostatniem posiedzeniu wygłosił w formie zapytania do Prezydenta w sprawie rozwiązania czterech narodowo-rossyjskich Stowarzyszeń w Czerniowcach. Mowca oświadczył, że nie może odpowiadać na osobiste wycieczki p. Markowa przeciw jego osobie, ponieważ p. Markow powtórzył to samo, co mówił już przed dwoma laty w Izbie. Wówczas mowca wniósł przeciw p. Markowowi skargę i odbyła się rozprawa, w której przeciwnika zasądzono. Co do samej rzeczy, to w istocie rozwiązano cztery narodowo-rossyjskie, p. Markow sam je tak nazywa, Stowarzyszenia. Stowarzyszenia te swego czasu zgłosiły się u władzy jako Stowarzyszenia ruskie i aż do tej chwili, kiedy hr. Bobrińskij odwiedził Bukowinę, były ostoją jedynie poszczególnych, fanatycznych w swem russofilstwie osobników. Jedno Towarzystwo, które utrzymuje mały internat, wnet po wizycie jego przewodniczącego u hr. Bobrińskiego w Moskwie, zakupiło dom za 69.000 koron. Drugie Towarzystwo: Zjednoczenie studentów „Karpat", które liczyło 15 członków, przy rozwiązaniu miało niezwykle znaczny majątek, a wiadomo przecież, że studenci na Bukowinie są synami ubogich włościan. Na czele trzeciego Towarzystwa stała hrabina Trepianowa, obywatelka rossyjska, przed trzema miesiącami skompromitowana w aferze szpiegowskiej. Jeśli coś podobnego może niepokoić ze względów państwowych i dynastycznych, to jest to również niepokojące ze względów narodowych, ruskich, gdyż wspomniane Stowarzyszenia otrzymywały środki i działały w tym kierunku, aby męską i żeńską młodzież ruską wychowywać za pieniądze obce w swych przekonaniach narodowych. Musi to więc tworzyć niemiłą okoliczność dla narodu ruskiego. Mimo to mowca jest przekonany, że ani P. Minister spraw wewnętrznych, ani prezydent kraju na Bukowinie nie wydali żadnych zarządzeń w interesie naszego stronnictwa, lecz ze względów państwowych i dynastycznych. Zresztą ze stanowiska swego stronnictwa, mowca wita z zadowoleniem zastanowienie działalności owych stowarzyszeń, które z całą świadomością wynaradawiały młodzież ruską. Zupełnie zaś wykluczoną jest rzeczą, by bukowińskie władze polityczne z polecenia prezydenta kraju postępowały brutalnie i dopuszczały się naruszenia przepisów prawnych.

Prezydent wzywa mowcę, aby poprzestał na zapytaniu do Prezydenta.

P. Choc: On broni przecież Rządu, pozwól mu pan mówić!

P. Wassilko w dalszym ciągu oświadcza, że o gwałceniu znacznej części ludności ruskiej na Bukowinie nie może tu być mowy, bo wszystkie te towarzystwa liczyły razem 150 członków. (Przerywania). Prezydent w sposób zasługujący na podziękowanie wyraził swe ubolewanie z powodu osobistych ataków p. Markowa, jednak mimo to mowca musi Prezydenta zapytać, jak długo też jeszcze posłowie ukraińscy będą musieli to cierpieć, by wybrany przez wyborców ukraińskich poseł odmawiał narodowi ukraińskiemu w Austryi uprawnionej egzystencyi, przedstawiając ten naród, jako część narodu rossyjskiego w Austryi nieistniejącego, a żyjącego po za granicami Austryi i w Austryi niereprezentowanego? (Oklaski na ławach ruskich).

Prezydent oświadczył, że nie może mieszać się w polityczne sprawy posłów, z uwagi jednak na wystosowane do niego zapytanie wskazuje, że już jego poprzednik w urzędzie uznał język rossyjski za język niekrajowy, a więc taki, który nie może być używany w parlamencie. (Sprzeciwiania się i hałasy ze strony radykałów czeskich). Ponieważ jest faktem, że naród rossyjski jako szczep w Austryi nie istnieje, więc też i ochrony, której używają języki szczepów w Austryi mieszkających, nie można rozszerzać na język szczepu, który jako szczep w Austryi nie istnieje.

Między wniesionemi interpelacyami znajduje się interpelacya p. Gesmanna w sprawie obawy wybuchu niepokojów w Uniwersytecie lwowskim.

Po odczytaniu interpelacyj (między innemi interpelacyi p. Hlibowickiego w sprawie konfiskaty *Russ. Słowa*) i wniosków, posiedzenie zamknięto.

Następne d. 27 maja o godzinie 11 rano, z porządkiem dziennym, uchwalonym przez wczorajszą konferencyę przewodniczących klubów.

Prezydent oznajmił, że termin następnego posiedzenia plenarnego przesunięto tak daleko, aby dać komisyom możność do pracy. Izba żywi też nadzieję, że komisye będą pilnie pracowały.

Konferencya przewodniczących klubów.

Pod przewodnictwem p. Pattaia, a w obecności P. Prezydenta Ministrów bar. Bienertha i P. Ministra handlu dr. Weiskirchnera odbyła się wczoraj konferencya przewodniczących klubów celem ustalenia dalszego programu prac parlamentarnych w bieżącej sesyi. Konferencya zgodziła się na to, aby na porządku dziennym obrad postawiono następujące przedmioty: 1. sprawozdanie komisyi społeczno-politycznej o ustawowym zakazie roboty w nocy dla kobiet w przedsiębiorstwach przemysłowych; 2. sprawozdanie komisyi gospodarczej w sprawie zniesienia kar za złamanie kontraktu; 3. sprawozdanie komisyi budżetowej w sprawie wybicia monet dwukoronowych i dalszego wydawania not 10 koronowych; 4. sprawozdanie komisyi rolniczej w sprawie rozmaitych zarządzeń w interesie rolnictwa; 5. wszystkie wygotowane przez komisyę nietykalności poselskiej sprawozdania, odnoszące się do nietykalności poselskiej.

Nadto na porządek dzienny obrad wejść mają w miarę ich przygotowania: ustawa naftowa, ustawa o pensyonistach starego typu, ustawa w sprawie praktyki sądowej praktykantów sądowych, odbywających służbę przygotowawczą, ustawa w sprawie zniesienia instytucyi agentów publicznych.

Konferencya zgodziła się dalej na to, aby aż do dalszego zarządzenia odbywało się tylko jedno posiedzenie plenarne, a reszta czasu, aby pozostawiona była na obrady komisyjne, zwłaszcza na obrady komisyi budżetowej w tem przypuszczeniu, że członkowie komisyi pilnie będą pracowali. Zaznaczono też, że komisya budżetowa powinna na czas obrady zakończyć i wyrażono życzenie, aby celem przyśpieszenia jej obrad poszczególni członkowie komisyi ograniczali swoje przemówienia. Następne plenarne posiedzenie Izby postanowiono odbyć dnia 27 maja.

Z Koła polskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego poruszono szereg spraw krajowych.

P. Kozłowski przypomniał sprawę kolczykowania świń i zniesienie rewizorów.

P. Tomaszewski wniósł rezolucyę, wzywającą Rząd do wykonania uchwały Izby i założenia składnic mięsa rumuńskiego we Lwowie i Krakowie.

P. Battaglia postawił wniosek, który uchwalono, aby Prezydyum Koła i polscy członkowie gabinetu postarali się o Najw. sankcyę ustawy o statystyce obrotu zewnętrznego Galicyi, uchwalonej przez Sejm w jesieni 1909 r.

P. Minister Dulęba odpowiedział, że Rząd zastanawia się nad tą sprawą.

Z komisyj.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej prowadzono w dalszym ciągu obrady nad etatem Ministerstwa robót publicznych.

P. Wassilko przemawiał za podjęciem systematycznych głębokich wierceń geologicznych celem zbadania skarbów górniczych na Bukowinie.

P. Diamand omawiał zadanie Ministerstwa robót publicznych na polu popierania konsumcyi nafty w Austryi, co byłoby najlepszym środkiem do usunięcia przesilenia w przemyśle naftowym. Mowca wniósł rezolucyę, domagającą się utworzenia stacyi doświadczalnej przemysłu ropnego w Borysławiu celem naukowego zbadania ropy i jej technicznego użytkowania. Koszta tego zakładu w całości lub częściowo będą mogły być pokryte miernemi opłatami, uiszczanemi za doświadczenia.

Dalej wniósł mowca rezolucyę w sprawie popierania przez Państwo użytkowania ropy i jej produktów i w sprawie utworzenia instytutu popierania technicznych prób co do użytkowania nafty jako nowoczesnego środka oświetlania i opalania i jako siły motorycznej w większych i mniejszych przedsiębiostwach, oraz w gospodarstwie domowem. Wkońcu wniósł mowca rezolucyę w sprawie utworzenia szkoły destylatorów w Drohobyczu.

Po dalszej dyskusyi, w której między innymi zabierał głos p. Okuniewski, przyjęto budżet Ministerstwa robót publicznych, a wniesione rezolucye odstąpiono Rządowi.

Natomiast 26 głosami przeciw 11 odrzucono rezolucyę p. Seitza, wzywającą Rząd, by w jesieni przedłożył Sejmom projekt ustawy w sprawie reformy szkolnictwa przemysłowego w ten sposób, aby dotychczasową naukę wieczorną i w niedziele przeniesiono na godziny dzienne.

Dziś zebrała się komisya o godz. 10 rano na dalsze obrady. Na porządku dziennym budżet Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Komisya przemysłowa odbyła wczoraj przed posiedzeniem Izby pod przewodnictwem p. Stwiertni posiedzenie, na którem przyjęto przedłożenie w sprawie technicznych doświadczeń materyałów według referatu p. Heilingera, którego też wybrano referentem do pełnej Izby.

Z kolei przystąpiono do dalszego ciągu dyskusyi nad ustawą o domokrąstwie i przyjęto po odrzuceniu projektowanych zmian. §§ od 12 do 15, poczem obrady nad § 16 przerwano.

KRONIKA.

Lwów, 19 maja.

— Kalendarz.

Piątek (20 maja):

Bernarda. — Bronimira. — Znam. cz. Kr.

Wschód słońca o godzinie 3·35 rano, zachód słońca o godzinie 7·06 po południu.

— Posiedzenie Towarzystwa filologicznego odbędzie się w sobotę dnia 21 b. m. o godz. 6 w sali VII. na Wszechnicy (I. p.). Na porządku dziennym: 1. Odczyt prof. dr. Tadeusza Sinki p. t.: „Dwaj poeci polsko-łacińscy z XIX. wieku". 2. Odczyt prof. dr. Stanisława Witkowskiego p. t.: „Proces Fidyasza w świetle nowego dokumentu".

— Podwieczorek na Dom sierót. Dnia 22 b. m., w niedzielę, urządza Komitet Pań opieki nad Domem sierót pod wezwaniem Niep. N. P. Maryi w pałacu sztuki, na górze powystawowej podwieczorek wyścigowy, który stale cieszy się liczną frekwencyą publiczności. W dniu tym odbędzie się też *corso* powozów, powracających z wyścigów przez plac powystawowy. Muzyka wojskowa, wyborny bufet podwieczorkowy bez żadnej karoty i cel humanitarny, gdyż cały dochód, przeznaczony na Dom sierotek, ściągną niewątpliwie tłumy publiczności, tem bardziej, że równocześnie odbywać się będzie na placu powystawowym festyn na szkołę handlową, instytucyę, cieszącą się poparciem w najszerszych kołach miasta naszego.

(ż) **Z kolei państwowych.** Minister kolei żelaznych, w porozumieniu z Ministerstwami spraw wewnętrznych i handlu uwolnił sekretarza ministeryalnego w Ministerstwie kolei żelaznych dr. Zygmunta Byka od obowiązków kemisarza rządowego dla towarzystwa akcyjnego; „kolej lokalna Tarnopolsko-Zbarazka", mianując na jego miejsce c. k. starostę Juliusza Szwedzickiego we Lwowie komisarzem rządowym dla tegoż Towarzystwa akcyjnego.

Dalej zamianowani zostali inżynierowie Teodor Binder i Robert Madeyski, starszymi inżynierami w Ministerstwie kolei żelaznych w Wiedniu.

Nakoniec zamianował P. Minister starszego komisarza budownictwa Mieczysława Niebieszczańskiego, zastępcę naczelnika II. sekcyi konserwacyi w Stryju, naczelnikiem sekcyi konserwacyi w Turce nad Stryjem a inspektora Jana Peltza, naczelnika I. sekcyi konserwacyi w Krakowie, naczelnikiem c. k. Oddziału kolejowego w Krakowie (kolej północna).

— Kometa ante portas! Cała dzisiejsza noc upłynęła na gorączkowem oczekiwaniu pojawienia się komety. Cały prawie Lwów był na nogach, wszystkie dorożki już wieczorem były zamówione, tramway elektryczny kursował do rana i przewoził tłumy ciekawych do Parku Kilińskiego. Restauracye, cukiernie i kawiarnie były przepełnione czekającą publicznością — krzyk, gwar rozmawiających o komecie ludzi, turkot powozów i dzwonienie tramwayów, rozlegały się po zazwyczaj cichych i opustoszałych o tej porze ulicach — wszystkie balkony przepełnione były ludźmi, okna mieszkań oświetlone. I mimowoli każdemu musiał się udzielić ten nastrój oczekiwania i niepokoju. Nie wszyscy bowiem podrwiwali z niebieskiego gościa. Słyszałem n. p. na własne uszy taką rozmowę dwu jakichś starych jegomościów:

— No i co będzie?

— Nie wierzę ani jednym ani drugim.

— No, no! kto wie!

— Swoją drogą, gotowiśmy naprawdę...

Turkot przejeżdżającego powozu zgłuszył ostatnie słowa.

Było bardzo wielu, którzy bali się naprawdę katastrofy. Na Wysokim Zamku, na Kopcu i na placu powystawowym, prawie tysiączne tłumy wpatrywały się z niepokojem w niebo. Nie brakło jednak i „śmiałków", którzy bawili się jak podczas jakiegoś karnawału, wygłaszano dowcipne ody do komety, wywoływano ją i przestrzegano, żeby „sobie nie zaspała", chór jakiś, podzieliwszy się na dwie części, co chwila odkrzykiwał sobie dwuwiersz: „Jest kometa?" — Ale gdzieta".

Trwało to aż do świtu. Pierwsze promienie zorzy porannej, wypędziły zmęczonych „widzów“ do łóżek, do których wielu już myślało, że nie powróci!

— **Konkurs.** Akademia Umiejętności w Krakowie ogłosiła konkurs na dwa stypendya im. ś. p. Maryi Jankowskiej po 900 kor. rocznie, płatnych w dwu ratach z góry (pierwsza 15 listopada 1910, druga 1 maja 1910. Ubiegać się o te stypendya mogą młodzieńcy niezamożni, pochodzenia polskiego, stanu szlacheckiego, rel. rzym.-kat. (przyczem pochodzący z Królestwa Polskiego mają pierwszeństwo), a którzy pragną się kształcić w wyższych zakładach naukowych w Krakowie lub poza obrębem Krakowa. Zarząd Akademii może zamiast dwu stypendyów po 900 koron nadać jednemu kandydatowi jedno wyższe stypendyum w kwocie 1800 kor. Z reguły stypendyum można pobierać tylko przez jeden rok, ale może być także przedłużone, nawet kilkakrotnie. Podania z załącznikami (świadectwo dojrzałości, metryka chrztu, dowody szlachectwa, ewentualnie prace naukowe) należy wnosić do Kancelaryi Akademii Umiejętności najpóźniej do dnia 15 czerwca 1910 r.

— **Koło muzyczne** (gmach hr. Skarbka ul. Hetmańska). Wieczór muzyki polskiej z pp. H. Ottawową i E. Walterem odbędzie się w sobotę, dnia 21 b. m., o g. 8 wieczorem. Wstęp dla gości 1 korona, dla członków wolny.

— **Otwarcie czasowego erearyalnego urzędu pocztowo-telegraficznego** z urządzeniem telefonicznem. Lwów 18. — Na czas trwania „Powszechnej wystawy sztuki polskiej“ we Lwowie, t. j. od 20 maja b. r. począwszy, otwarty będzie dla placu powystawowym eraryarny urząd pocztowo-telegraficzny z urządzeniem telefonicznem z nazwą Lwów 18. — Urząd ten będzie się zajmował całkowitą służbą nadawczą i oddawczą z wyjątkiem służby pocztowej Kasy oszczędności. Połączenie z siecią pocztową otrzyma nowy urząd zapomocą dziennie czterorazowych jazd karyolkowych do Lwowa 1, dokąd też należy instradować wszelkie przesyłki, przeznaczone dla tego urzędu.

— **Gratulacye.** P. Minister wyznań i oświaty, hr. Stuergh wystosował do znanego kompozytora Karola Goldmarka z okazyi 80tej rocznicy jego urodzin serdeczne pismo gratulacyjne.

— **Zwyczajne walne zebranie »Macierzy szkolnej« w Cieszynie** odbędzie się dnia 22 maja o godzinie 9 rano w sali Domu Narodnego w Cieszynie. Porządek obrad: Godzina 9 rano: I. plenarne posiedzenie. 1. Zagajenie. 2. Przemowy reprezentacyjne, 3. Wybór prezydyum. 4. Powołanie wersyfikatorów i skrutatorów. 5. Wybór komisyj. 3. Referaty: „O stosunkach narodowościowych i szkolnych w powiecie bielskim“. Od godziny 1—3 po południu: Obrady komisyj. Godzina 3 po południu: II. plenarne posiedzenie: 1. Sprawozdanie komisyi: a) weryfikacyjnej, b) sprawozdawczej. 2. Sprawozdanie komisyi kontrolującej. 3. Udzielenie Zarządowi gł. absolutoryum. 4. Wybór 8 członków Zarządu głównego i 5 członków komisyi kontrolującej. 5. Uchwalenie budżetu na rok 1910. 6. Sprawozdanie reszty komisyi. 7. Zamknięcie walnego zgromadzenia.

— **Kongres prasy.** Uczestnicy 14 międzynarodowego „Kongresu prasy“ zgromadzili się we środę po południu w budynku Lloyda austryackiego w Tryeście, dokąd przybyli także namiestnik ks. Hohenlohe, marszałek krajowy Istryi dr. Rizzi, prezydent Lloyda dr. Derschatta, burmistrz m. Tryestu Valerio i inni dygnitarze.

Po zwiedzeniu miasta uczestnicy kongresu udali się do Izby handlowej na bankiet. Szereg toastów rozpoczął dr. Rizzi. Podniósł zasługi prasy jako ogniska cywilizacyjnego. Namiestnik ks. Hohenlohe powitał kongres imieniem Rządu i wychylił kielich na cześć prezydenta międzynarodowego Związku prasy p. Singera. Dr. Singer w odpowiedzi swej podniósł znaczenie prasy i kongresów międzynarodowych, które mają na celu utrzymanie solidarności prasy. Wskazał dalej, że przeciwieństwa narodowe, jakie dawniej istniały, zmalały. Łączenie się dziennikarzy w służbie przyjaźni międzynarodowej ma jak największe znaczenie. Następnie przemawiał prezydent Izby handlowej Di Demetrio, p. Preciosa, naczelny redaktor dziennika *Piccolo*, wiceprezes kongresu Schweitzer, a sekretarz generalny Taunay dziękował imieniem pań za zgotowane im przyjęcie.

Po bankiecie udano się do Capo d'Istryi, gdzie zwiedzono wystawę krajową.

Po powrocie odbyło się przyjęcie u Namiestnika ks. Hohenlohego, a następnie przedstawienie uroczyste w Teatro Verdi.

— **Odczyt Pearyego.** Peary przed licznie zgromadzoną publicznością wygłosił wczoraj w Wiedniu odczyt o swej wyprawie do bieguna północnego.

= **Wystawa łowiecka w Wiedniu.** Francuski minister rolnictwa Ruau udał się do do Wiednia, aby dokonać otworzenia oddziału francuskiego na wystawie łowieckiej.

— **Z Awiatyki.** Książę Karol rumuński przedsięwziął 27 b. m. w Bukareszcie w latawcu Farmana w towarzystwie lotnika Osmonta wycieczkę do wsi niedaleko od Bukaresztu i wylądował bez wypadku.

Żeglarz napowietrzny Nau spadł w Juvisy z latawcem z wysokości 10 metrów. — Podniesiono go zupełnie nieprzytomnego z licznemi ranami na głowie i całem ciele. Latawiec jest zupełnie zniszczony.

Minister robót publicznych Millerand otworzył wczoraj w Paryżu pierwszy międzynarodowy kongres żeglugi powietrznej.

— **Wielka defraudacya.** Z Budapesztu donoszą, że otrzymano tam wiadomość od policyi w Londynie, iż aresztowano tam kandydata adwokackiego Ludwika Mandoka, który zbiegł niedawno z Budapesztu, zdefraudowawszy 300.000 koron.

— **Katastrofa kopalniana.** W Pięciokościołach, w kopalni św. Trójcy, należącej do tamtejszego biskupstwa, nastąpił wybuch. Czterech ludzi zginęło, a 1 dozorca i 17 robotników zostało odciętych od świata w kopalni, Pomimo szybkiej i energicznej akcyi ratunkowej, dotychczas nie wiadomo o ich losie.

— **Rozbicie statku.** Na Dnieprze statek, na którego pokładzie znajdowało się 94 robotników, uderzył o skałę i rozbił się. 47 robotników utonęło.

Kronika prowincyonalna.

§ Morderstwo. W Poruszynie, w powiecie brzeżańskim, włościanin Hryńko Petrów, wraz z matką swoją Paśką, zamordował żonę swoją Parańkę, którą zaledwie przed 10 tygodniami poślubił. Dla upozorowania samobójstwa, powiesił Petrów trupa w stodole.

§ Samobójstwo. W Sanoku zastrzelił się onegdaj były konduktor kolejowy i egzekutor starostwa, Andrzej Kulawy. Został on z dniem 23 z. m. z powodu niedbałego pełnienia służby i robienia lekkomyślnych długów ze służby zwolniony. Być może więc, że to było powodem samobójstwa.

§ Zamach samobójczy. W Brodach rzucił się w zamiarze samobójczym uczeń V. klasy tamtejszego gimnazyum, Tokarski, pod pociąg towarowy. Koła maszyny ucięły mu kilka palców u ręki i lekko go poraniły, tak, że sam zgłosił się u urzędnika ruchu o pomoc. Desperat targnął się na życie z powodu obawy przed złem świadectwem.

§ Pożary. W Janowie, w powiecie trembowelskim, zniszczył onegdaj pożar budynki gospodarcze, siedm sztuk bydła i zapasy zboża gr.-kat. probostwa; ogólna szkoda wynosi 15.875 kor. i była tylko częściowo ubezpieczona. Przyczyna pożaru niewiadoma.

W Groblach, pod Niskiem, wybuchł 13 b. m. pożar. który podsycany silnym wichrem, zamienił w krótkim czasie w perzynę siedm gospodarstw wiejskich, wraz z zapasami zboża i inwentarzem. Szkoda wynosi około 20.000 koron i w bardzo małej części tylko była ubezpieczona.

Notatki literacko-artystyczne.

»Przewodnik naukowy i literacki« dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc maj i zawiera: I. „Ballada Mickiewicza a Goethego“, napisał Emil Petzold. — II. „Julian Dunajewski. Jego poglądy ekonomiczne i skarbowe i działalność ministeryalna. Szkic z dziejów skarbowości austryackiej“, napisał Franciszek Szymusik. — III. „Poezya powstania listopadowego“, napisał Mieczysław Smolarski. — IV. „Podróże królewicza polskiego późniejszego króla Augusta III. Z dyaryusza rękopiśmiennego“, podał Aleksander Kraushar. — V. „Vestigia artificum polonorum viennensia“. (1590 do 1750). Studyum archiwalne do dziejów sztuki polskiej, napisał Aleksander Hajdecki. — VI. „Felicyan Medard Faleński. Studyum literackie“, napisał Włodzimierz Zazula. — VII. „Żarnowiec i jego okolica. Zarys historyczno-etnograficzny“, napisał Wacław Jaskłowski. — VIII. „Kronika literacka“. Dr. M. Jaenicke: „Die Geschichte Polens“. — Dr. W. Bugiel: „Nasz najznakomitszy lekarz Odrodzenia Józef Struś“, przez dr. Kazimierza Hartleba. — XI. „Notatki bibliograficzne“.

(mre) **Z teatru.** A. Kosorotow, autor wczorajszej premiery, czteroaktowej sztuki p. t. „Piękno życia“ — jest dla mnie jako pisarz dramatyczny zupełnie białą kartą. Po raz pierwszy spotykam się z jego firmą literacką i informacyj o niej nie posiadam żadnych, zanotować więc mogę jedynie odniesione bezpośrednio wrażenia.

Jest to niezawodnie pisarz młody, nie pozbawiony talentu i zmysłu obserwacyjnego, choć bezstronność podkreślić również każe u niego sporą dozę „literatury“, zwłaszcza w rezonerskich nadto dyalogach Sergiusza Chmarina. Rzecz napisana została prawdopodobnie w ostatnich latach, w epoce budzenia się w Rossyi tak przez ogół upragnionej „wiosny“, która zbyt rychło zmienić się niestety miała w reakcyjną jesienną szarugę.

„Piękno życia“ nie odskakuje od typowej rossyjskiej literatury współczesnej doby: skrajny pessymizm i tutaj święci w pełni swoje tryumfy, acz autor przeciwstawić usiłuje ludziom starego, skostniałego w niewoli ducha i myśli autoramentu, pokolenie młodsze, rwące się do swobody i do czynu, zrywające pęta, które je tak bardzo krępowały, ale zarazem nie bawiące się w takie drobnostki, jak uczucie szacunku dla rodziców, pewnych koniecznych względów dla płci pięknej i bodaj, że nawet honoru.

Nieporozumienia, wynikłe między obu pokoleniami, nie rozumiejącemi się wzajemnie i lekceważącemi się, a ściślej mówiąc między starym generałem a jego dziećmi, stanowią też tło tragedyi, zatytułowanej gwoli nie zrażania widzów „sztuką“,

Bo zaiste tragiczne są losy tego starzejącego się Sergiusza Chmarina, który zamarzył o szczęściu małżeńskiem w chwili, kiedy straszna choroba od lat dziesięciu niszczy już cały jego organizm. Tragizm owiewa wszechwładnie starszego jego brata Michała Chmarina, który wychowany w innej szkole życia, w odmiennych warunkach, na starość popada w rozterkę z najbliższymi jego sercu: z córką poślubiającą jakiegoś pędziwiatra-dekadenta, niezdolnego do systematycznej pracy realnej i z synem jedynakiem, który uwiódłszy rozkochaną w nim ubogą dziewczynę z innej zupełnie sfery towarzyskiej, żeni się z nią wkońcu po wielu dramatycznych i niezawsze konsekwetnych przejściach.

Jak z góry zaznaczyłem, nie braknie w sztuce Kosorotowa obserwacyi czerpanej wprost z najbliższego otoczenia, z życia. Typy przezeń wprowadzone do fabuły, posiadają sporo cech prawdziwie rossyjskich, choć i wpływy najnowszej literatury w „Pięknie życia“ są częste i wyraźne.

Streszczać wczorajszej premiery nie mam bynajmniej zamiaru: fabuła jej nie jest ani nowa, ani oryginalna, oglądaliśmy już podobne fakty życiowe na scenie niejednokrotnie w lepszem lub gorszem wydaniu, Kosorotow nadał im jedynie typowe rossyjskie zabarwienie i przyznaję chętnie, że ta naturalizacya powiodła mu się wcale dobrze.

Gra artystów była w przeważnej części bardzo staranna. — P. Adwentowicz ogromną swoją rolę Sergiusza Chmarina opracował we wszystkich szczegółach niezwykle sumiennie i psychologicznie konsekwentnie i dzięki też jemu chyba sztuka Kosorotowa wracać będzie częściej na repertuar teatralny. Już w pierwszym akcie widz najmocniej jest przekonany, iż nieszczęśliwy ten rezoner skończy samobójstwem, dlatego też akt czwarty, przeciągający się nadto długo, denerwuje go i drażni, a dziwi obojętność, z jaką oczekują tego tragicznego rozwiązania współdziałające na scenie osoby, ale to już wina autora — nie artysty. Postaci dwu młodych panien, malowanych przez Kosorotowa z ogromną sympatyą, odtworzyły bardzo dobrze pp. Michnowska i Zielińska; pierwsza z nich zwłaszcza tchnęła w grę swoją dużo szczerości i rzewnego uczucia. Na wyróżnienie zasługują również pp. Szobert (generał Michał Chmarin), Nowacki (syn jego Włodzio), Otrembowa i Wysocki.

P. Gustaw Rasiński stworzył typ dekadenta, sympatycznego bardzo pędziwiatra, nie zabarwił jednak powierzonej sobie postaci nawet minimalną choćby dozą typowo rossyjskiej charakterystyki. Był to reprezentant cyganeryi z paryskiego bruku, ale nigdy rozwichrzony typ rossyjskiego młodego pokolenia ostatniej doby, choć autor niezawodnie taką właśnie, a nie międzynarodową postać miał na myśli.

Wystawa sztuki była staranna; publiczność nie dopisala: sporo lóż i foteli świeciło pustkami, mimo to nie zbrakło licznego zastępu podlotków, które poznawały w nowem wydaniu tajniki codziennej szarzyzny życiowej.

Licytacya zbioru hr. Mniszcha. *Gazeta Warszawska* otrzymuje następującą informacyę o odbytej w Paryżu licytacyi: Zbiory hr. Mniszcha składały się z portretów polskich, z dużej kolekcyi obrazów najrozmaitszych czasów i szkół, szeregu miniatur (pomiędzy niemi kilka polskich), mebli oraz kilkudziesięciu przedmiotów drobnych: bronzów, sreber, porcelan, tkanin i t. d., razem sztuk 220, ocenionych na 450.000 fr. Licytacya dała z górą pół miliona fr., z czego na polskie portrety i miniatury przypada około 175.000 fr.

Pojedyncze obrazy osiągnęły ceny następujące: portret Franciszkowej Potockiej 2.100 fr., portret Pelagii Potockiej 1.000 fr., portret Anieli z Sanguszków Ledóchowskiej 700 fr., portret Zofii Potockiej (Greczynki) 2.050 fr., portret Urszuli z Zamoyskich Mniszchowej 2.200 fr. Obrazy te, pastele przez Marteau, bez wyjątku — zdaje się — dostały się w ręce polskie (zapewne rodzin).

Za obrazy Bacciarellego płacono: Portret Stanisława Augusta w płaszczu królewskim, duży, 8.000 fr.; portret z Zamoyskich Mniszchowej 8.050 fr.; portret Prymasa Poniatowskiego, z formatu pendent poprzedniego, 3.700 fr.; portret Stanisława Augusta, z koroną i klepsydrą w ręku, znakomitej roboty 4.200 fr.; portret szamb. Jana Karola Mniszcha w zbroi 2.500 fr.; portret nieznanego magnata polskiego w czerwonym mundurze 1.120 fr.; portret z Poniatowskich Zamoyskiej, siostry króla 2.300 fr.; portret Józefa Poniatowskiego w młodym wieku, w białym austr. mundurze 3.500 fr.; portret Stanisława Augusta, popiersie w czerw. mundurze 1.800 fr.; portret Stanisława Aug., kopia czy gorsza replika poprzedn. 1.810 fr. Były również dwa obrazy Grassiego: portret z Lubomirskich Cetnerowoj 1.200 fr. i portret p. Grabowskiej, mały 900 fr.

Daleko wyższe ceny płacono jednak za następujących malarzy: Kraft: portret z Czartoryskich marszałkowej Lubomirskiej 10.700 fr., portret ks. Czartoryskiej 11.000 fr., portret z Kinsky'ch Poniatowskiej (matki ks. Józefa) 5.000 fr., portret z Poniatowskich Branickiej 4.200 fr., portret Ignacego Krasickiego, bisk. warm. 4.200 fr., portret matki Stanisł. Aug. 3.700 fr.: Lampi: portret Michała Jerzego Mniszcha, marsz. w. kor. (najlepszy może z całego zbioru) 10.000 fr., tegoż — słabsza niekompletna replika i pewnie nie Lampiego — 3 100 fr.; Lewicki: portret z Zamoyskich Michałowej Mniszchowej, bardzo dobry 10.510 fr.; Roslin (Aleksander, z Malmoe, 1718—1793): portret z Zamoyskich Janowej-Karolowej Mniszchowej 12.500 fr.; Vigée-Lebrun (przypisywany): portret dziewczynki z rodziny Mniszchów 3.000 fr. O ile mogłem sobie zdać sprawę, wszystkie te obrazy znajdują się w rękach polskich.

Najwyższe ceny za portrety, zapłacono za następne: Toqué: portret Stanisława Augusta, niewielki, ale pod względem artystycznym bezwarunkowo najlepszy, pełen finezyi, doskonale malowany 20.500 fr., (kupiony, zdaje się, przez francuskiego antykwaryusza). Miniatury: portret z Zamoyskich Mniszchowej przez W. L. (1794) 7.000 fr. Para portretów w jednej ramie, męski przypomina portret Lampiego, podpisany „Agricola“, kobiecy — kopia poprzedn. 20.200 fr. Portret Izabelli Mniszech przez Hollier'a 1.100 fr. Tabakierka szyldkretowa z miniaturą Maryi Leszczyńskiej, podług obrazu Nattier'a, dość licha 820 fr. Podobno pierwsze dwie z wymienionych miniatur, nabył pewien antykwaryusz wiedeński, czy na rachunek którejś z rodzin polskich, nie wiem Właściwie polskich rzeczy nie było więcej, chociaż zapewne i zegary niektóre i wyroby złotnicze z Augsburga przez Polskę przeszły.

Z piękniejszych przedmiotów i wysokich cen notuję jeszcze: Bernardo Belloto: Widok Wenecyi 6.260 fr. Van Beyeren: 2 „nature morte“ 6,000 i 4.200 fr. Boilly: Park w St. Cloud 23.500 fr. De Bray: Portret męski 11.500 fr. Gözales Coques: Portret (bardzo piękny) 500 fr. Elias; Dziewczyna z wachlarzem 4.200 fr. Dirck Hals: Pięć zmysłów 2.800 fr. Moreelse: Para portretów 37.800 i 26.000 fr. (do Luwru). Ravestein: Portret kobiecy 4.200 fr. Tischbein: 3 portrety 13.000 8.300 i 6.100 fr. Tocqué: Portret kobiecy 11.000 fr. Van-Loo: Portret marszałka Belle-Islę 2.400 fr. Verspronck: Portret dziewczyny 6.000 fr. Szkoły niemieckiej: Portret Aleksandra I. 580 fr.

Z pierwszego dnia licytacyi: 3 wazony chińskie 2.300, 3.700 i 5.500 fr.; 3 pary wazonów chińskich 1.480, 1.080 i 6.300 fr.; tabakierka z porcelany, oprawna w złoto, malowana, z podpisem 5.200 fr.; konwia i miednica, srebrne (Louis XV.) 3.350 fr.; waza chińska, błękitna emalia cloisonné 1.000 fr.; pas koronek weneckich z komży 1.500 fr.; zegar ścienny, bronz pozłacany (Louis XVI.) 4.650 fr.; 4 świeczniki bronzowe 8.000 fr.; komoda mahoniowa (Louis XVI.) 1.250 fr.; mahoniowy stolik do herbaty 1.520 fr.

Nadmieniam jeszcze, że kupujący płacili, prócz wyżej wymienionych cen 10 proc. na koszta. Mam nadzieję, że rozproszone wczoraj i dziś portrety polskie, wszystkie znajdą drogę do Polski, bo mogłem się przekonać, że ludzie dobrej woli nie wymarli jeszcze u nas.

Stanisław Ostrowski. „Z gwiazdą mocarza“. Powieść z czasów Księstwa Warszawskiego. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. 1910.

(z. s.) Na tle, noszącem na sobie charakter pamiętnikowy, a wypełnionem nietylko wypadkami historycznymi, lecz i wizerunkami drogich sercom polskim dziejowych postaci (ks. Józefa, Dąbrowskiego, Sokolnickiego i w. in.), rysuje autor dwie młode, sympatyczne i kochające się pary, z których jedną już w połowie książki wiąże węzłem małżeńskim, drugiej zaś, przy końcu powieści, zapowiada rychłe połączenie. Bitwy i oblężenia, marsze i pościgi, rewie wojskowe i uczty uroczyste, łowy i zabawy, spaja wprawdzie dość luźnie z obu romansami, lecz czytelnik łatwo mu to przebacza, bo w tego rodzaju utworze nie szuka zbyt skrzętnie kunsztu literackiego, ani architektoniki artystycznej. Mimowoli, nie bacząc niemal na formę i budowę opowiadania, dzięki temu opowiadaniu jednakże, wskrzesza w pamięci znane sobie rysy epoki, bogatej w czyny bohaterskie, opromieniony nieśmiertelną chwałą. A ten rezultat lektury, w smutnych czasach dzisiejszych, tak wielką sprawia rozkosz, że bądź co bądź należy się za nią autorowi szczera i serdeczna wdzięczność.

Marya Bielińska. „Dwa pokolenia“. Kraków. Nakład i druk W. L. Anczyca i Sp. 1910.

(z. s.) Z listów i wspomnień osób sobie najbliższych, ułożyła autorka niniejszą książeczkę, która chociaż zajmuje się przeważnie dwoma tylko osobami, należącemi do jej rodziny — Adamem Bielińskim, legionistą, pułkownikiem wojsk polskich, na wielu polach bitew szczodrze przelewającym krew za ojczyznę i jego synem Aleksandrem, konspiratorem, dwa razy wysyłanym w głąb Syberyi na osiedlenie i do ciężkich robót w Nerczyńsku — jest ciekawym dokumentem do historyi martyrologii narodu naszego w czasach porozbiorowych. Cytowane przez panią Maryę Bielińską listy, promienieją niezwykłym hartem ducha i godnością męską. Piszą je ludzie ze spiżu ulani, jakich dziś mało niestety, chociaż takich właśnie dziś więcej może, niż kiedykolwiek nam potrzeba.

P. L. Scherlag, znany poeta niemiecki i doskonały tłumacz naszej literatury, zamieścił w świątecznym numerze *Czernowitzer Tagblatt* szereg bardzo dobrych przekładów utworów kilku poetów polskich, jak Micińskiego, M. Wolskiej, Makuszyńskiego, Wyspiańskiego i innych.

»Widnokręgów« zeszyt V. zawiera: F. Jaworskiego: „Legenda o koronie polskiej“, L. Emimowicza: „Poezye“, L. Biegeleisena: „Wiara jako czynnik społeczny“, J. Kosteckiego. „Sen mebli“. Przegląd społeczny, muzyczny i sztuk plastycznych; prof. B. Dybowskiego: „Z powodu odrodzenia filozofii“.

(as) **Księga pamiątkowa półwiekowego jubileuszu gimnazyum im. Franciszka Józefa I. we Lwowie.** Zestawił Józef Białynia Chołodecki.

Dr. Oswald Balzer słusznie pisze we wstępie tej pięknej księgi, iż „nie samo tylko gimnazyum obchodzi pięćdziesięcioletni jubileusz swej pracy. W pewnej mierze można z tą uroczystością związać obchód złotych godów odrodzonego w ruchu narodowym naszego szkolnictwa średniego“.

A w odrodzeniu tem niejako pionierem, było gimnazyum Franciszka Józefa I., które zeszłego roku obchodziło półwiekowy jubileusz szczytnego swego istnienia. Fakt taki naturalnie należało czemś utrwalić — a właśnie najodpowiedniejszem utrwaleniem, było wydanie pamiątkowej księgi, która w historyi naszego szkolnictwa, będzie pewnego rodzaju dokumentem i doskonałym materyałem do przyszłej księgi może, która obejmie stuletni rozwój tego najstarszego u nas gimnazyum.

Na treść księgi pamiątkowej składają się cenne artykuły i rozprawy: Fr. Jaworskiego („Z dziejów miejsca, na którem stoi gmach gimnazyum im. Franciszka Józefa I.“), Józefa Białyni Chołodeckiego, Bolesława Baranowskiego i Michała Bogusza („Z dziejów gimnazyum im. Franciszka Józefa I.“), — wreszcie cały szereg wspomnień: „Z czasów szkolnych“ przez W. Gubrynowicza, E. Webersfelda, dr. Ksaw. Fischera, J. Wolańskiego, B. Eminowicza, J. Chołodeckiego, ks. B. Ziemiańskiego, W. Haszlakiewicza, Strzemieńczyka, dr. A. Dzięgielewicza, M. Bogusza, Kresowca, dr. K. Ostaszewskiego-Barańskiego, A. Mazanowskiego, A. Kitschmana, J. Pocieja, dr. J. Wisłockiego i A. Nicka.

Prócz tego znajdujemy w księdze opis uroczystości jubileuszu, przemówienia, toasty, telegramy i listy, oraz całe mnóstwo bardzo dobrych rycin i podobizn: A. hr. Gołuchowskiego ówczesnego Namiestnika Galicyi i JE. dr. M. Bobrzyńskiego, radców, inspektorów, Wiceprez. dr. J. Dembowskiego, dyrektorów. profesorów i uczniów.

Księga wydana bardzo starannie.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek po raz siódmy „Hrabia Luksemburg“.

W piątek po raz drugi „Piękno życia“, sztuka w 4 aktach A. Kosorotowa.

W sobotę o godz. 3·30 po poł. dla młodzieży szkolnej „Kopciuszek“, widowisko fantastyczne w 8 obrazach z muzyką, śpiewami i tańcami, napisał A. Walewski.

W sobotę o godz. 7·30 po raz ósmy „Hrabia Luksemburg“.

W niedzielę wyjątkowo o godz. 3 po poł. „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna w 5 aktach L. Rydla.

W niedzielę o godzinie 7½ wieczorem po raz 9 „Hrabia Luksemburg“, operetka w 3 akt. Fr. Lehara.

W poniedziałek po raz pierwszy (nowość) „Srebrne szczyty“, dramat w 5 aktach Tadeusza Konczyńskiego.

We wtorek po raz 10 „Hrabia Luksemburg“, operetka w 3 aktach F. Lehara.

We środę po raz drugi „Srebrne szczyty“, dramat w 5 aktach T. Konczyńskiego.

We czwartek z powodu święta „Bożego Ciała“ teatr zamknięty.

Z dniem dzisiejszym przedstawienia wieczorne rozpoczynać się będą o godzinie 7·30.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

„Komedya o człowieku, który redagował gazetę rolniczą“, fraszka sceniczna w 2 aktach G. Timmory według noweli Marka Twaina.

Piątek 20 „Nora“, dramat w 3 aktach H. Ibsena.

Sobota 21 Nowość! „Małżeństwo aktorki“, komedya w 3 aktach A. Bissona. Pierwszy występ p. Honoraty Leszczyńskiej.

Niedziela 22 po poł. „Gdy młode wino zakwita“, komedya w 3 aktach Björnsona. Pół ceny.

Niedziela 22 wieczorem Nowość: „Małżeństwo aktorki“, komedya w 3 akt. A. Bissona. Występ p. Honoraty Leszczyńskiej.

Poniedziałek 23 „Zaczarowane koło“, baśń pramatyczna wierszem L. Rydla. Występ p. Honoraty Leszczyńskiej.

---

†

ELIZA ORZESZKOWA.

Wczoraj, w chwili zamykania numeru, otrzymaliśmy z Grodna żałobną wieść o śmierci Elizy Orzeszkowej. Sędziwy wiek znakomitej autorki w połączeniu z echami dolatującemi z Litwy o jej zasłabnięciu, budziły co prawda uczucia lęku, nikt jednak chyba nie przypuszczał. że grom uderzy tak rychło, że literatura polska utraci tak prędko jedną z najjaśniej świecących gwiazd.

Orzeszkowa od szeregu lat należała do największą czcią w społeczeństwie polskiem otaczanych, a zarazem najpopularniejszych postaci, to też dzisiaj okryją się serca wszystkich, jak Polska długa i szeroka, niekłamaną żałobą, a z najdalszych Polski zakątków popłyną myśli ku temu litewskiemu grodowi, w którego murach zasnęła na wieki genialna kobieta polska.

Pracowała bo ona godnie i wytrwale na uznanie, cześć i miłość powszechną. Od szeregu lat snuła przecudną przędzę swych uczuć i znakomitego talentu, a pióro jej nie skalało się nigdy jakimś, bodaj przelotnie, dyssonansem, zgrzytem, który mógłby przykro urazić społeczeństwo, któremu z całych sił swoich służyła, kształcąc je i wskazując mu drogę ku lepszej, świetlanej przyszłości.

W jutrzenkę tę wierzyła sama święcie i w serca innych starała się wszczepić wiarę, kwiat nadziei, hart ducha i siłę charakteru.

A talent jej olbrzymi nie ustawał w ciągłym rozwoju; rutyna, tak często władnąca nawet niepoślednimi umysłami twórczymi, nie miała do jej prac przystępu: osiwiała autorka była w swej twórczości zawsze nowa, młoda i świeża, dążyła z postępem i zdobyczami kulturalnemi w nierozłącznej harmonii bezustannie naprzód, czerpiąc pełną garścią ze wszystkich doświadczeń i zdobyczy końca XIX. i pierwszych lat XX. stulecia.

To też jej prace dawniejsze i ostatnie stanowią poniekąd jakby pewnego rodzaju doskonałe odbicie tych wszystkich przemian, jakie w ciągu karyery literackiej Elizy Orzeszkowej rozbrzmiewały w Europie, a cecha ta wysoce znamienna i charakterystyczna uchroni je na lata długie od zapomnienia, zdobędzie dla nich poczytność i uznanie młodszych pokoleń, choć te tak chętnie zrywają dzisiaj wszelkie nici wiążące je z przeszłością.

Duszę polską znała nawskroś ze wszystkiemi jej wadami i zaletami, kobietę polską postawiła na należnem jej w społeczeństwie stanowisku, wskazała jej drogę obowiązków i pracy. Jako artystka stała w rzędzie najwybitniejszych mistrzów słowa. „Jej widoki nadniemeńskie — pisze Brückner — pola i łąki, lasy i knieje, należą do najpiękniejszych w naszej literaturze. Litwinka ona, jak Mickiewicz lub Syrokomla Litwini; wzrosła silnie w swą ziemię, z niej czerpie siłę i soki; wyrosła wysoko, znana i ceniona zagranicą, w Rossyi i u Niemców, kiedy o Sienkiewiczu było jeszcze głucho, a Kraszewskim imponować nie mogliśmy. Z Orzeszkowej dumną być może nasza literatura; jej równej nie każda literatura, choć wielka, posiada; społeczeństwo szlacheckie, co takiego demokratę, jak Orzeszkowa, wydało, nie zmarniało“.

Eliza Orzeszkowa ujrzała światło dzienne w maju 1842 r. pod strzechą ziemiańskiego dworu w rodzinnej wsi Milkowszczyźnie pod Grodnem, a miejscowa legenda głosi, iż przybycie jej zwiastował śpiew słowika, po raz pierwszy w pamiętnym maju w ogrodzie miejscowym rozbrzmiewający. Ojciec Elizy, Benedykt Korwin Pawłowski zmarł w rok po jej narodzinach, córeczkę więc otoczyła gorliwą opieką i wychowaniem jej zajęła się matka Franciszka z Kamieńskich. W r. 1849 pani Franciszka wyszła zamąż po raz drugi, a dziesięcioletnia Eliza rozstaje się w r. 1852 z bonami i nauczycielkami i wyrusza do Warszawy do klasztoru Sakramentek, pod których okiem kształcić się miała do dnia niemal, w którym jako piętnastoletni podlotek poślubia p. Piotra Orzeszkę z Polesia wołyńskiego.

Studya więc wstępne trwały krótko, resztę dopełnić miało samokształcenie się i ciągła, stała lektura. Olbrzymi talent pozwolił rozwinąć się niepozornemu pączkowi w przecudny kwiat, lśniący całą gamą barw zawsze świeżych.

Eliza Orzeszkowa przebywała długi proces doskonalenia swego artyzmu; do pomyślnych wyników doszła najprzód w drobnych obrazkach, drukowanych od r. 1875, a zebranych w trzech tomach p. t. „Z różnych sfer“. Po kwestyi kobiecej zajęła Orzeszkową kwestya żydowska, skrystalizowana w znakomitych jej dziełach „Eli Makower“ i „Meir Ezofowicz“; dalej nastąpiła kwestya agrarno-społeczna: „Rodzina Brochwiczów“; wreszcie kwestya klas wydziedziczonych: „Sylwek Cmentarnik“, „Widma“. Do zenitu rozwoju artystycznego i duchowego doszła w takich arcydziełach, jak „Cham“, „Nad Niemnem“, „Dwa bieguny“, a gdy i w Rossyi zaświtała wolność druku w skromnych bodaj granicach, wyśpiewała Orzeszkowa cudowną pieśń, w której odzwierciedliła się cała głębia gorących uczuć narodowych tej Polki-Litwinki: na półkach księgarskich znalazł się w lot rozchwytany i ze łzami w oczach czytany po sto razy zbiorek „Gloria victis“.

Wspominałem już, że wielka ta kobieta, autorka i obywatelka cieszyła się w społeczeństwie polskiem wyjątkowem uznaniem. Dwudziestopięciolecie jej pracy pisarskiej uczczono wspaniałą księgą zbiorową, a w latach następnych sypały się, jak z bezdennego rogu obfitości, dyplomy honorowe i adresy. Honorowym członkiem, wśród wielu innych instytucyj i stowarzyszeń. mianowało również Orzeszkową Towarzystwo dziennikarzy polskich.

„Stworzyła swem piórem — powiedziano o niej słusznie — świat idealny Litwy, w którym od roślin do najwybitniejszych ludzi wszystko znała, ogarniając zarazem swą wielką miłością. Z darem przedziwnym intuicyi łączyła mądrość doświadczeń i niezmierną inteligencyę, a nieraz niespodziewaną erudycyę.“

Stała wiernie na straży polskiej na Litwie kultury; świadoma swego tam posłannictwa, wytrwała na wyłomie po ostatnie życia tchnienie, a gdy serce jej bić przestało, miliony serc polskich zadrgały bolesnym skurczem.

W literaturze polskiej przypadło Orzeszkowej jedno z miejsc naczelnych.

Michał Rolle.

Rada miasta Lwowa.

(Dyskusya nad budżetem funduszu gminy miasta Lwowa, oraz zakładów i fundacyj pod jej zarządem zostających na r. 1910).

Przed rozpoczęciem wczorajszego posiedzenia, prezydent p. Ciuchciński oznajmił zebranym żałobną wieść: W Grodnie zmarła jedna z największych powieściopisarek polskich, Eliza Orzeszkowa. Mowca zwrócił uwagę, że zbytecznemby było mówić o zasługach i znaczeniu Zmarłej — wiedzą i czują to wszyscy bardzo dobrze, zwrócił się więc do Rady z prośbą, aby wysłała na ręce p. Wojciecha Baranowskiego, redaktora *Kuryera Litewskiego*, telegram kondolencyjny dla redakcyi, społeczeństwa i rodziny. nadto, aby wysłać wieniec od Reprezentacyi miasta. Zebrani wysłuchali tych słów stojąco, uchwalając jednogłośnie wniosek p. prezydenta.

Następnie przystąpiono do dalszej dyskusyi nad budżetem.

Pierwszy zabrał głos r. redaktor Laskownicki i w obszernem przemówieniu dowodził, iż obecny budżet jest niejako tylko budżetem ratunkowym, po którym nastąpić może klęska koniecznego podwyższenia grosza czynszowego, co znowu równa się przecież klęsce śruby mieszkaniowej. Mowca poruszając stosunek miasta do rządu, wykazywał traktowanie po macoszemu najrozmaitszych palących kwestyj, jak n. p. miejskiej Kasy oszczędności i Zakładu zastawniczego. Jeszcze kiedy interpelowano o to ś. p. Michalskiego, były prezydent obiecał, że ta sprawa zostanie w jak najkrótszym czasie załatwiona; tymczasem nie zrobiono nic, wydano koncesye na obce zakłady zastawnicze, zezwolono operować obcym Kasom oszczędności. A czy zrobiono co z pomieszczeniem II. szkoły realnej, z rampą na Żółkiewskiem, wreszcie z tą skandaliczną, zdaniem mowcy, sprawą mięsa rumuńskiego? Mowca wini o to reprezentacyę lwowską w Radzie państwa i wzywa, aby wywrzeć większą presyę na Koło polskie w Wiedniu, iżby bliżej zajęło się temi sprawami. Mimoto jednak, treść niektórych mów, które były aż za pesymistyczne, jest nie całkiem słuszna; nie jest zupełnie dobrze, ale jednak zmianę na lepsze widać, jak również pracę i troskę na przyszłość. Mowca żądał zmiany taryfy akcyzowej, reorganizacyi Biura targowego. budowy hali targowej, zmiany regulaminu Rady, budowy tanich mieszkań, koniecznej zgody pomiędzy klubami, wreszcie pragmatyki służbowej dla urzędników miejskich i usunięcia systemu protekcyjnego w mianowaniach.

R. dr. Stesłowicz wzywał do jak najrychlejszego przyśpieszenia dyskusyi budżetowej, żądając, aby każda pozycya wydatków była zbadana ze stanowiska potrzeby i wydatności. Następnie polemizował mowca z wywodami radnych: dr. Schleichera, dyr. B. Lewickiego, Czarneckiego, Jonasza i Toepfera i zgodnie z uwagą r. Laskownickiego wykazał konieczność zgody i szkodę wzajemnego zwalczania się. Uregulowanie wewnętrznych stosunków klubowych może tylko doprowadzić do pomyślnego załatwienia wszystkich spraw.

Z kolei zabrał głos prezydent p. Ciuchciński i oznajmił zebranym, że przystępuje się do dyskusyi szczegółowej.

Wszystkie rubryki budżetowe z poszczególnych referatów radnych: B. Lewickiego, Laskownickiego, Feldsteina, Jonasza i dr. Przygodzkiego przyjęto bez dyskusyi, z wyjątkiem rubryki XVII. „oświata“, XXV. „oświetlenie“, XXVI. „porządki w mieście“ i XXVIII. „wydatki rozmaite“, do których zgłoszono poprawki.

Nad rubryką „Wydatki na oświatę publiczną“ 1,809.627 kor. wywiązała się dłuższa dyskusya; r. A. Lewicki wniósł petycyę o podwyższenie subwencyi z 2000 kor. na 5000 kor. dla Szkoły handlowej, która jest bardzo ważną placówką w rozwoju kupiectwa polskiego.

R. dr. Obmiński żądał subwencyi 500 kor. dla „Towarzystwa miłośników przeszłości Lwowa“.

R. dr. Adam popiera wniosek r. A. Lewickiego o udzielenie 5000 kor. Szkole handlowej, która, choć zdana prawie całkiem na barki kupiectwa lwowskiego, rozwija się coraz pomyślniej.

R. Jonasz proponował na ten cel 3000 kor.; poparł ten wniosek r. Feldstein, r. dr. Stesłowicz, r. Neuman, sprzeciwili się mu r. Ihnatowicz i r. dr. Dwernicki.

Uchwalono 3000 kor. tytułem subwencyi dla Szkoły handlowej.

W dyskusyi na rubryką XXV. „Oświetlenie miasta“ przemawiali r. Toepfer, r. dr. Schleicher, r. Feldstein i r. Czarnecki. Rubrykę tę przyjęto w wysokości 232.329 kor.

Rubrykę XXVI. „Utrzymanie czystości i porządku w mieście“ przyjęto bez zmiany.

Podczas dyskusyi nad rubryką XXVIII. „Wydatki rozmaite“ przemawiali r. dr. Przygodzki, r. Ihnatowicz, r. dr. Stesłowicz, r. dr. Piasecki, r. Neuman i r. Laskownicki, który żądał uchwalenia rezolucyi, aby Zwiazek turystyczny żywiej zajmował się Galicyą wschodnią.

Uchwalono utrzymać subwencyę dla „Związku turystycznego“ w proponowanej kwocie 500 kor., subwencyę 500 kor. dla „Miłośników przeszłości Lwowa“ i podwyższenie subwencyi dla „Pogoni“ o 200 kor., a wskutek tego całą rubrykę podwyższoną o 700 koron, w kwocie 130.800 kor.

Na tem odroczył prezydent p. Ciuchciński o godzinie kwadrans na 11 wieczorem dalszy ciąg dyskusyi do dnia następnego.

Proces Tarnowskiej.

(Korespondencya własna Gazety Lwowskiej).

Wenecya, dnia 13 maja.

Czterdziesty piąty dzień rozprawy.

Na dzisiejszej rozprawie, którą przewodniczący, radca Fusinato, otworzył o godzinie 10·10 przed południem, przemawiał w dalszym ciągu zastępca oskarżycielki prywatnej, adw. dr. Carnelutti. Rozprawa toczy się znowu w obecności Tarnowskiej. Miejsca przeznaczone dla audytoryum wypełniła szczelnie publiczność.

Dr. Carnelutti, kontynuując swe wywody, podniósł przedewszystkiem, iż Tarnowska jest uosobieniem fałszu. Że tak jest w rzeczywistości, dość przeczytać ostatnie jej depesze, wysłane do hr. Komarowskiego. Są one pełne najczulszych wyrazów, mimo, iż równocześnie Naumow za namową Tarnowskiej znajduje się w podróży do Wenecyi, dokąd wyjechał z Rossyi, aby zamordować hr. Komarowskiego.

Polemizując następnie z przemówieniami obrońców Naumowa. jakoby ich klient nie był świadomy tego, co zrobił, podniósł dr. Carnelutti, iż twierdzenie to nie zasługuje wcale na wiarę. Naumow wiedział bowiem dobrze o tem, w jakim celu jedzie do Wenecyi, a nawet sam przyznał na rozprawie, iż spodziewał się, że Tarnowska zawróci go z drogi. Że czynu dokonał z całą świadomością, wynika także i z tej okoliczności,

iż tuż przed dokonaniem mordu wypił kilkanaście kieliszków wódki, aby przytłumić odzywające się wyrzuty sumienia.

Tarnowska, Naumow i Prylukow są zbrodniarzami i winni być surowo ukarani. Mowca nie może zgodzić się ze zdaniem obrońców Naumowa, jakoby wina jego była mniejszą już z tego powodu, iż po dokonaniu mordu żałował swego czynu, zalewając się łzami. Nie wiemy — mówił dr. Carnelutti — czy Tarnowska i Prylukow byliby także nie żałowali swego postępku, gdyby znaleźli się wobec zwłok hr. Komarowskiego. Zresztą łzy Naumowa nie mogą być ekspiacyą za dokonaną przezeń zbrodnię.

Na tem o godzinie 11·55 w południe odroczył przewodniczący dalszy ciąg rozprawy do godziny 2 po południu.

(Rozprawa popołudniowa).

Na popołudniowej rozprawie zabrał naj pierw głos prokurator państwa dr. Randi.

Przedewszystkiem, podobnie jak zastępca oskarżycielki prywatnej, wykluczył prokurator państwa, by zgon hr. Komarowskiego nastąpił wskutek ubocznej przyczyny, a w szczególności z powodu niedbale dokonanej operacyi i zarządzonego przepłukania żołądka.

Ponieważ w toku dalszych wywodów prokuratora państwa obrońcy Prylukowa ustawicznie przerywali mu rozmaitymi wykrzyknikami, zarzucając dr. Randiemu, iż twierdzenia jego mijają się z prawdą, oświadczył prokurator, iż wobec takiego zachowania się obrońców uważa za stosowne nic powiedzieć więcej ani słowa.

Z kolei przemawiał obrońca Naumowa, adw. dr. Bertazzioli. Zdaniem mowcy, zarówno prokurator państwa, jak i zastępca oskarżycielki prywatnej przekroczyli zakres swej misyi, jeżeli domagają się surowego ukarania jego klienta, mimo, że matka ofiary krwawego dramatu Naumowowi przebaczyła. Przeszedłszy z kolei do omówienia tego ustępu przemówienia prokuratora państwa, w którym dr. Randi zauważył, iż nie należy przywiązywać żadnej wagi do orzeczeń lekarzy-psychiatrów, gdyż orzeczenia te są bez wartości, podniósł dr. Bertazzioli, iż takiem wyrażeniem się obraził dr. Randi ciężko tych lekarzy, tem bardziej, że niejeden z nich swą powagą naukową jest prawdziwą ozdobą Włoch.

Rozpatrując winę Naumowa — ciągnął dr. Bertazzioli — należy uwzględnić wiele okoliczności łagodzących tę winę a nawet wykluczającą ją zupełnie dlatego, że Naumow w chwili popełnienia zbrodni nie był przy zdrowych zmysłach. Gdyby był przy zdrowych zmysłach, byłby z pewnością poznał się na podwójnej grze, jaką odgrywała wobec niego Tarnowska, mimo, iż zapewniała go solennie, iż on ją tylko posiadać będzie.

Przemówienie swe zakończył dr. Bertazzioli apelem do ławy przysięgłych, by zlitowali się nad Naumowem, który gdyby nawet został uwolniony, będzie jeszcze bardzo wiele cierpiał wskutek ustawicznych wyrzutów sumienia, jakie będą go w życiu dręczyły.

Na tem o godz. 5·20 po południu odroczył przewodniczący dalszy ciąg rozprawy do jutra, soboty, godziny 10 rano.

X.

Wenecya, dnia 14 maja.

Czterdziesty szósty dzień rozprawy.

Dzisiejszą przed i popołudniową rozprawę wypełniły wywody obrońcy Prylukowa, adw. dr. Carattiego.

Podniósłszy na wstępie swej mowy iż sędziowie przysięgli powinni wziąć przy wydaniu werdyktu wzgląd na to, że śmierć hr. Komarowskiego nastąpiła jedynie wskutek niedbałego wykonania drugiej operacyi, polemizował z kolei dr. Caratti z wywodami obrońców Tarnowskiej, którzy zarzucili jego klientowi, iż to on był inicyatorem krwawego dramatu. Twierdzili mianowicie — ciągnął dr. Caratti — obrońcy Tarnowskiej, że Prylukow jest człowiekiem inteligentnym i przebiegłym. Przyznaję, że on był takim, lecz zanim poznał się z Tarnowską. Z chwilą bowiem, gdy wpadł w jej sieci, był jak otumaniony, tak, iż zdawało się, że postradał zmysły. Wynika to z całej historyi przygotowawczych kroków morderczego planu. — Trudno bowiem przypuścić, by prawnik był na tyle naiwny, aby mógł sądzić, że Towarzystwo asekuracyjne nie zakwestyonuje umowy zabezpieczeniowej i wypłaci ubezpieczoną sumę bez żadnego ze swej strony oporu, nawet wtedy, gdy ubezpieczona osoba zostanie w kilka dni po dokonanem ubezpieczeniu się zamordowana, a suma ubezpieczona opiewa nie na rodzinę zamordowanego, lecz na trzecią osobę. Również nie można ...wać zachowania się Prylukowa przebie...m. Gdyby on był człowiekiem przebiegłym, to byłby raczej ukrył się, aby nie ściągnąć na siebie cienia podejrzenia, a nie jechał do Wenecyi w towarzystwie dwu detektywów. To tylko jest prawdą, że działał jedynie w myśl wskazówek Tarnowskiej, nie myśląc wcale o niebezpieczeństwie własnej swej osoby, na jakie się narażał.

Ponieważ w toku wywodów dr. Carattiego oświadczyła Tarnowska, iż z powodu nagłej niedyspozycyi nie może chwilowo być obecną w sali, przewodniczący o godz. 11·30 przed południem odroczył rozprawę, naznaczając dalszy jej ciąg na godzinę 2 po południu.

(Rozprawa popołudniowa).

Na rozprawie popołudniowej, w dalszym ciągu swych wywodów, podniósł obrońca Prylukowa, dr. Caratti, iż klient jego zażądał w Berlinie od Tarnowskiej zwrotu swych pieniędzy tylko dlatego, gdyż był o nią bardzo zazdrosny i dowiedział się, że Tarnowska w Rossyi podróżowała w towarzystwie hr. Komarowskiego i Naumowa. — Tarnowska nie chciała go jednak puścić, gdyż kochała Prylukowa więcej, aniżeli innych swych kochanków, bo u Prylukowa natrafiała na większy opór. Los Prylukowa został przypieczętowany z chwilą, gdy Tarnowska wymogła na nim przyrzeczenie, że zamorduje hr. Komarowskiego. Tarnowska spostrzegłszy jednak wkrótce, iż na Prylukowa nie można w tym względzie liczyć, zwróciła się z propozycyą do Naumowa. Z takiego obrotu sprawy — jak słyszeliśmy — był Prylukow zadowolony, lecz nie chciał tylko w oczach Tarnowskiej przedstawić się jako tchórz. Tem też należy wytłómaczyć wysłaną przezeń do Tarnowskiej depeszę: „Gdyby Berta nie wypełniła dobrze podjętego zadania, wezmę je na siebie.

Jakkolwiek ze słów tych wynika, że Prylukow miał złe zamiary, to jednak nie można jeszcze za te złe myśli, które pozostały tylko w granicach zamiaru, karać człowieka.

Na tem po godzinie 5 po południu odroczył przewodniczący, radca Fusinato, dalszy ciąg do wtorku, godz. 10 rano. X.

OSTATNIA POCZTA.

— Król szwedzki przybył wczoraj wieczorem *incognito* z zamku Sinaia w drodze powrotnej do Wiednia.

— P. Minister spraw zagranicznych hr. Aehrenthal, jakoteż P. Minister wojny gen. Schönaich i wspólny P. Minister skarbu Burian przybyli wczoraj z Budapesztu z powrotem do Wiednia.

— Wczoraj o godz. 5 po południu pod przewodnictwem hr. Khuen-Hedervaryego odbyła się w Budapeszcie Rada ministeryalna, w której wzięli udział wszyscy ministrowie.

— Komendant marynarki hr. Montecuccoli odbył wczoraj w Budapeszcie jednogodzinną konferencyę z ministrem handlu Hieronymim, poczem odjechał z powrotem do Wiednia.

— Wczoraj zebrała się w Czerniowcach austro-rumuńska komisya celem uregulowania granicy.

— Rzymski *Osservatore Romano* pisze: Organ znanej sekty Maryawitów podał do wiadomości, że w imieniu i z polecenia Ojca św. toczą się rokowania z Maryawitami i że Papież polecił wysłać na te rokowania specyalnych delegatów. Chociaż to doniesienie, które powtórzono w niektórych pismach polskich i rossyjskich, jest tylko fantastyczną plotką, mimo to jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że Stolica św. nikomu nie dawała w tym kierunku żadnego polecenia, ani nie wysyłała żadnych delegatów.

— Turecka Izba deputowanych obradowała wczoraj nad sprawą kreteńską. Ze wszystkich stron kraju napływają depesze z protestem przeciw postępowaniu deputowanych greckich na Krecie. Kilku mowców uczyniło wniosek, aby rząd celem uspokojenia patryotycznie myślącej ludności wysłał flotę na Kretę, a armię posunął ku granicy południowej. Przewodniczący komitetu młodotureckiego oświadczył się przeciw temu wnioskowi, bo Izba raz już oświadczyła, że sprawa kreteńska jest kwestyą życia dla Turcyi i konstytucyi. Mowca wyraził ubolewanie z powodu, że Grecya miesza się w sprawę kreteńską i podniósł, że jeśli Izba ma zaufanie do rządu, to powinna pozostawić mu dalszą akcyę. W końcu wniosek odrzucono.

— *Agencya Hawasa* donosi z Mekines pod datą 12 b. m.: Gubernator miasta Mekines Hadżi ben Aissa z powodu niepokojów, panujących w tamtejszej okolicy, został pojmany i odstawiony do Fezu. Wydano rozkaz schwytania jego brata i synów. Dwa szczepy toczą walkę z sobą tuż pod bramami miasta.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 19 maja. Komisya regulaminowa odrzuciła wszystkimi głosami przeciwko 3 wniosek pp. K. Lewickiego i Choca o przejście do porządku obrad nad rządowym projektem reformy regulaminu. Przyjęła natomiast wniosek p. Sustersica, który brzmi: „Komisya uznając projekt reformy regulaminu w większej części jako niemożliwy do przyjęcia, wybiera referenta, któremu poleca do 14 dni przedłożyć elaborat z propozycyą reformy regulaminu".

Komisya przemysłowa przyjęła resztę paragrafów ustawy o domokrąstwie.

Komisya budżetowa przystąpiła do debaty nad etatem Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Pomnik Jagiełły.

Kraków, 19 maja. *(Tel. pr.)* Gmina rozpoczęła już roboty około uporządkowania placu Matejki, na którym stanie pomnik Jagiełły. Naokoło pomnika założone będą skwery, na chodnikach będzie bruk betonowy z granitowymi krawężnikami.

Zabezpieczenie Wisły.

Kraków, 19 maja. *(Tel. pr.)* Szczegółowo opracowane plany zabezpieczenia Wisły przed powodzią polegające na pogłębieniu koryta rzeki, na zbudowaniu murów ochronnych pod Krakowem i wałów ochronnych powyżej Krakowa, sekcya tutejsza musiała przerobić na podstawie postulatów specyalnej komisyi niedawno odbytej. Sekcya pracowała bardzo energicznie, by przeróbki mogły być jak najrychlej uskutecznione. Roboty około zabezpieczenia dalszych dzielnic i Podgórza oraz roboty około skanalizowania Wisły na tej przestrzeni rozpoczną się w jak najkrótszym czasie, albowiem Ministerstwo rozdało już roboty.

Wiedeń, 19 maja. Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand wczoraj rano w towarzystwie hr. Kinskyego, jako austryackiego kawalera honorowego i hr. Festeticsa, jako węgierskiego kawalera honorowego, oraz świty, odjechał z Linzu do Londynu.

Wiedeń, 19 maja. *Dziennik rozporządzeń wojskowych* ogłasza: Marszałek polny porucznik Jan Grivičic, kom. 7 dyw. piech. został na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku ze względu na zdrowie. — w jego miejsce objął komendę generał-major Wincenty Fox, komendant 7 brygady piech. — Pułkownik Teodor Hordt, komendant 65 p. p. zamianowany komendantem 7 bryg. piech. Marszałek polny por. Karol bar. Daublebsky, komendant 2 dyw. piech. przeniesiony na własną prośbę w stan spoczynku przyczem wyrażono mu Najwyższe zadowolenie. Generał maj. Fryderyk Schmeller, kom. 14 bryg. p. zamianowany komend. 2 dyw. piech. zaś pułkownik Franciszek Schreitter, komend. 9 p. p. zamianowany komend. 14 bryg. piechoty.

Wiedeń, 19 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister sprawiedliwości zamianował kontrolora w zarządzie więzienia sądu obwodowego w Samborze Tadeusza Stelczyka, zarządcą więzienia w sądzie obwodowym w Złoczowie.

Berlin, 17 maja. Znany malarz historyczny i rodzajowy Franciszek Skarbina umarł dziś.

Genewa, 19 maja. Prezydent Brazylii Fonseca przybył tu ze świtą.

Paryż, 19 maja. Dzienniki donoszą o aresztowaniu 20 osób ze służby Towarzystwa wagonów sypialnych. Stoją one pod zarzutem spełnienia licznych kradzieży i malwersacyj na szkodę Towarzystwa i podróżnych. Aresztowano także kilka osób, u których znaleziono skradzione kosztowności.

Pino del Rio, 19 maja. W koszarach z powodu eksplozyi dynamitu 100 osób zostało zabitych, 50 rannych.

Przejście ziemi przez ogon komety.

Wiedeń, 19 maja. Dziś w nocy liczna publiczność przebywała na ulicach w oczekiwaniu zjawisk astronomicznych. Również obserwatorya przygotowane były na robienie obserwacyj, spostrzeżeń jednakowoż żadnych nie uczyniły.

Rzym, 19 maja. Z powodu oczekiwanego przejścia ziemi przez ogon komety Halleya wielu ciekawych przepędziło noc pod gołem niebem. Na ulicach panował żywy ruch, kawiarnie i restauracye otwarte były jak w noc Sylwestrową. Spostrzeżeń nie uczyniono żadnych.

Berlin, 19 maja. Z rozmaitych stron państwa i z zagranicy nadchodzą wiadomości, stwierdzające, że przejściu ziemi przez ogon komety nie towarzyszyły żadne zjawiska. Wynik spostrzeżeń jest wszędzie negatywny. Także nie było żadnych zaburzeń magnetycznych.

Londyn, 19 maja. Z Nowego Jorku donoszą, że dzisiejszej nocy obserwowano między godz. 2 a 3 nad ranem kometę Halleya w obserwatoryum w Williansburgu. Długość ogona wynosiła 107°, szerokość 5—6°.

Pogrzeb Edwarda VII.

Paryż, 19 maja. Wczoraj o godzinie 9 min. 50 rano król portugalski Manuel, ks. Maksymilian Badeński, następca tronu saskiego, misya francuska, prowadzona przez ministra spraw zagranicznych Pichona, deputacya m. Paryża, misya turecka i duńska, delegacya chińska i delegacya ks. Monaco, odjechali na pogrzeb króla Edwarda do Londynu. Przed odjazdem Pichon rozmawiał z przewodniczącymi deputacyj i miał krótką rozmowę z królem Manuelem.

Londyn, 19 maja. Król portugalski i belgijski przybyli tu wczoraj.

Do późnego wieczora tłumy publiczności oblegały pałac Westminsterski, aby przedefilować przed zwłokami króla Edwarda.

Londyn, 19 maja. Już bardzo wczesnym rankiem przed pałacem Westminsterskim zebrały się tłumy, aby dostać się do pałacu i przedefilować przed zwłokami króla Edwarda. Publiczność wyczekiwała godzinami, pomimo ulewnego deszczu. Kiedy podjęto ruch tramwayowy i omnibusowy nowe tłumy, złożone głównie z robotników, zjawiły się przed pałacem. Gdy o godzinie 6 rano otwarto bramy pałacu, zebranych było przed nim około 10.000 ludzi. Od tej chwili ciągle bez przerwy napływały nowe tłumy, tak, że koło godziny 8 rano tłum liczył już 100.000 głów.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 19 maja. *(Tel. pr.)* Władze są już na tropie inicyatorów i wykonawców morderstwa w pokojach umeblowanych przy ul. Marszałkowskiej, dokonanego na osobie Stan. Chrzanowskiego. Zebrane poszlaki świadczą, że sprawa ta była przygotowana przez osobę, której zależało na śmierci Chrzanowskiego, jako spadkobiercy wielkiej fortuny.

Petersburg, 19 maja. Sąd okręgowy, bez współudziału przysięgłych, obradował wczoraj nad aferą pojedynkową obecnego prezesa Dumy Guczkowa i hr. Uwarowa. Guczkowa skazano na 4 tygodnie twierdzy, hr. Uwarowa na trzy tygodnie aresztu na głównym odwachu.

Petersburg, 19 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Dumy hr. Bobriński zaprotestował energicznie przeciw przesłanemu na jego ręce przez parlamentarzystów angielskich i irlandzkich memoryałowi w sprawie Finlandyi i zapytał, coby powiedzieli na to Anglicy, gdyby Rossyanie chcieli ich zapytać, jak zachowują się oni wobec Irlandyi i Indyj. Naród angielski zaprzyjaźniony z rossyjskim może mieć dowód, że także w Rossyi, a zwłaszcza w Dumie znajdą się ludzie, którzy na mieszanie się w wewnętrzne sprawy rossyjskie zawołają: „hands off!" (Oklaski na prawicy i w centrum).

Petersburg, 19 maja. Duma po 5 dniowej dyskusyi odrzuciła wczoraj 161 głosami prawicy i centrum, przeciwko 100 opozycyi, interpelacyę w sprawie rzekomej sprzeczności ustawy z września 1909 r. z postanowieniem § 96 ustaw zasadniczych.

Petersburg, 19 maja. Guczkow i hr. Uwarow postanowili nie czynić żadnych kroków przeciw wyrokowi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 19 maja 1910. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 664·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 829·—, Akcye Anglobanku 311·25, Akcye Unionbanku 600·25, Akcye Länderbanku 502·75, Akcye Bankvereinu 540·25, Akcye Bodencredit 1189·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 679·—, Akcye kolei państwowych 757·—, Akcye kolei Południowej 118·50, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5410·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 721·75, Akcye Rima Muranyi 674·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2614·—, Akcye Fabryki broni 693·—, Akcye Tureckie tytoniowe 399·—, Akcye Galicyjsko karpackiego Towarzystwa naftowego 868·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi 93·10, Renta majowa 94·25, Austryacka Renta koronowa 94·25, Węgierska Renta koronowa 92·10. 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 93·65, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93·75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·50, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 94·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·25, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·90. 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 94·—. 4-prc. pożyczka m. Lwowa 93·—, Losy tureckie 259·50, Marki 117·56, Rubel 254·25. 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 103·75. Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono)· —·—, Pożyczka miasta Krakowa 1909 93—.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 19 maja 1910.

Hotel George'a.

PP. J. Witlas z Preszburga, H. Bunzl z Pragi, S. Sutkowski z Rossyi, K. br. Lindenwald z Kóz, E. Lityński z Litwinowa, S. hr. Piniński z Grzymałowa, S. Gołaszewski z Kończak, J. Łubkowski z Nowosiółki, dr. J. Czaykowski z Sosnowic.

Hotel Francuski.

PP. D. Jakubowski z Łopatyna, A. Stroner z Czerniowiec, M. Gorlińska z Wołynia, S. Zaykowski z Czermny, J. Kohn z Wiednia.

Hotel Imperial.

PP. S. Burzyński z Uhrynowa, J. Borowska z Warszawy, S. Bolesta z Warszawy, I. Wołkowski ze Szczurowa, A. hr. Wodzicki z Olejowa, J. hr. Młodecki z Rossyi.

Hotel Krakowski.

P. W. Lipski z Rossyi.

Hotel Victoria.

P. W. Hornowska z Rossyi.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 19 maja.

	płacą		żądają	
	walutą kor.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	680	—	690	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	428	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	558	—	568	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	500	—	530	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	60	94	30
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	20	94	90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	50	94	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	40	98	10
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	70	100	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	10	93	80
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	10	93	80
Pożyczka m. Krakowa	93	10	93	80
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	80	94	50
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	80	91	50
„ „ „ 4 konwen.	93	—	93	70
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	50	94	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	120	—	130	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	48
20 frankówka	19	10	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	254	—
„ „ „ papierowych	253	20	255	—
100 marek niemieckich	117	20	117	70

(Listy zastawne i Obligi: kupon bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 17 maja 1910.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	94·30	94·50
styczeń-lipiec	94·25	94·45
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	98·05	98·25
kwiecień-październik	98·15	98·35
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	171·—	175·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	242·50	248·50
„ „ 1864 po 100 zł.	331·—	337·—
„ „ 1864 po 50 zł.	331·—	337·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·25	290·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·—	117·20
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	94·25	94·45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·25	96·25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·55	116·55
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	452·50	454·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	117·90	118·90
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·70	95·70
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94·70	95·70
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·60	96·60
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·35	96·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	96·70	97·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	96·80	97·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·25	99·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	96·15	97·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·95	97·95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·95	97·95
Kol. północnej ces Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·10	97·10
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·75	95·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	94·90	95·90
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	94·65	95·65
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·25	117·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	113·80	114·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·40	92·60
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	77·70	78·70
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	—·—	—·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	—·—	—·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·05	94·05
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·25	104·25
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·35	94·35
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·25	101·25
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·10	94·10
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·30	98·30
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	90·—	91·—
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	—·—	—·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	259.50	262·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94·50	95·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	230 25	286·25
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·25	102·25
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·—	95·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·25	99·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·75	94·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93·10	94·10
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·25	96·25
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·50	—·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	100·—	100·75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·75	100·75
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	93·10	94·10
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	98·65	99·65
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99 05	100·—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·75	113·75
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·—	113·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·80	89·80
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·70	95·70
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	101·75	102·75
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	30·—	34·—
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	535·—	545·—
Clary 40 zł. m. k.	236·—	246·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	114·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	120·—	125·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	80·85	86·85
Palfy 40 zł. m. k.	260·—	280·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	65·35	69·35
„ „ węg. tow. 5 zł.	41·50	45·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	70·—	76·—
Salma 40 zł. m. k.	285·—	295·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	115·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	311·50	312·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3790·—	3810·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	664·90	665 90
Weg. Banku kredyt. 200 zł.	830·50	831·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	688·—	691·—
Gal. banku hip. 200 zł.	678·—	682·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	428·—	—·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	504·—	505·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	1782·—	1792·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	602·25	603·25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	259·—	260·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	256·50	257·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	460·—	466·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	410·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5410·—	5440·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	406·50	407·50
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	558·—	560·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	334·50	337·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1118·—	1128·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	738·—	742·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	870·—	880·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	721·50	722 50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2625·—	2634·50
Schodnicy 500 kor.	523·—	533·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	404.—	405·70
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	274·—	275 50
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·92½	241·17½
Paryż za 100 franków	95·35	95·52½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	254·25	255·25
Niemieckie banki	117·52½	117·72½
Włoskie banki	94·75	94·92½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·32½	95·50
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·38	11·42
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·10	19·13
20-markówka	23·50	23·54
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·47½	117·67½
Włoskie banknoty za 100 lir	94·75	95·—
Ruble	2·54	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. VIII. 5375/8 (13) (5696)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Szulima Bergmana woźnego sądowego w Stryju odbędzie się dnia 10 czerwca 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 71 licytacya połowy realności lwh. 1073 gm. Borysław, składającej się z 3 domów (z tych jeden dotąd nieukończony), 2 ogrodów warzywnych z przynależnościami, t. j. 26 drzewkami owocowymi, 190 m. parkanu i połowy realności lwh. 1074 gm. Borysław, składającej się z gruntu nadającego się pod teren kopalniany.

Nieruchomość połowa lwh. 1073 gm. Borysław wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2253 kor. 25 hal., przynależności zaś na 47 kor., zaś połowa lwh. 1074 gm. Borysław, jest oceniona na 924 kor.

Najniższa cena wynosi co do lwh. 1073 gm. Borysław 1150 kor. 13 hal., co do realności lwh. 1074 gm. Borysław 462 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 17 marca 1910.

L. cz. E. 266/10 (8) (5649)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Ropczycach, zastąpionej przez adw. dr. Krisego, odbędzie się dnia 16 czerwca 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 w Ropczycach licytacya 1/6 części realności lwh. 132 i 1/12 części realności lwb. 133 ks. gr. gm. kat. Brzeziny.

Części nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 697 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 464 kor. 84 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ropczyce, dnia 8 maja 1910.

L. cz. VIII. b. 1904/41 (5656 3—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów do budowli na rzece Wiarze pod Krównikami-Rozubowcami w km. od 3·400 do 7·520 zezwolonych przez komisyę regulacyi rzek w Galicyi na jej IV. posiedzeniu wykonać się mających w latach 1910—1912 odbędzie się dnia 2 czerwca 1910 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Sanu w Przemyślu.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około:

9.000 m^3 kamienia łamanego.

Powyż podana ilość kamienia ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 procent zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wniesione oferty, sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i w wadyum w kwocie 2 500 koron w gotówce, lub pupilarnych papierach wartościowych obliczonych według kursu z dnia poprzedniego tudzież próbki kamienia.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru, ma być podana cena za 1 m^3 kamienia uszlichtowanego w stosy na miejscu budowy wyrażona cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone znaczkiem stemplowym, lub w wadyum nie sporządzone ściśle w sposób przepisany opiewające na częściową dostawę lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10 maja 1910.

Stempel 1 Korona	(Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach 1910, 1911, 1912 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu oznaczonych kamienia łamanego do budowli regulacyjnych na rzece Wiarze pod Krównikami - Rozubowcami w km. od 7·520 do 3·400 w ilości i pod warunkami podanemi w obwieszczeniu po cenie . . . (cyframi i słowami) za 1 m^3 z ułożeniem w stosy.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) . . . .

. . . .

W . . . . dnia . . 1910.

(Podpis i miejsce zamieszkania).

(5675 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 23 maja 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: gramophony, różne skóry, beczułka koniaku, książki, meble i towary bławatne.

Wtorek 24 maja 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: pianino, fortepian, meble, dywany, obrazy i kosztowności, oraz towary korzenne.

Środa 25 maja 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, fortepian, kasa, dywany i obrazy.

Piątek 27 maja 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, fortepian, gramophon i maszyny drukarskie.

Sobota, 28 maja 1910 od godziny 4 do 8 po południu: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 16 maja 1910.

L. cz. E. 3170/9 (5) (5616 2—3)

Dnia 2 czerwca 1910 o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym Oddział V. licytacya:

a) 2/4 części lwh. 4 wraz z przynależnościami,

b) całej realności lwh. 55,

c) lwh. 82,

d) lwh. 83,

e) lwh. 131,

f) lwh. 113,

g) 2/6 lwh. 102,

h) 2/6 lwh. 118 i

i) 1/6 lwh. 47 ks. gr. gm. Demeszkowce.

Nieruchomości te oceniono, a to: a) na 1670 kor., b) 200 kor., c) 808 kor., d) 200 kor., e) 1200 kor., f) 2230 kor., g) 200 kor., h) 400 kor., i) 27 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1113 kor. 32 hal., b) 133 kor. 32 hal., c) 538 kor. 66 hal., d) 133 kor. 32 hal., e) 800 kor., f) 1500 kor., g) 153 kor. 32 hal., h) 266 kor. 66 hal., i) 18 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bursztyn, dnia 18 kwietnia 1910.

L. cz. E. 389/10 (5) (5623 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powiatowej Kasy Oszczędności w Gorlicach zastąpionej przez adwokata dr. Dziubczyńskiego odbędzie się dnia 31 maja 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya:

a) połowy realności lwh. 56 i

b) całej realności lwh. 256 ks. gr. gm. kat. Glinik maryampolski objętych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 1480 kor., ad b) na 13.140 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 988 kor., ad b) 8760 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 21 kwietnia 1910.

L. cz. E. 478/10 (8) (5705)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku krajowego król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie zastąpionego przez adw. dr. Frenkla odbędzie się dnia 15 czerwca 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya realności lwh. 615 gm. Przybysławice zobowiązanej Zofii Głębiś własnej bez przynależności bliżej ts. protokołem oszacowana z dnia 7 kwietnia 1910 E. 478/10 opisanej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1537 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 1025 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, które się po uzupełnieniu zatwierdza (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej prawach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Radłów, dnia 3 maja 1910.

L. cz. E. 414/10 (4) (5478)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Feldera odbędzie się dnia 16 czerwca 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacya połowy ciała lwh. 17 kg. Maniów objętego (fizycznie nieoddzielona połowa realności pod lk. 5 w Maniowie).

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1600 kor.

Najniższa cena wynosi 1066 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, dnia 11 kwietnia 1910.

L. cz. E. 1381/9 (7) (5477)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Pinkasa Willnera odbędzie się dnia 16 czerwca 1910 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacya całego ciała lwh. 36 i 4/8 części lwh. 22 kg. Cisna objętych (gospodarstwo wiejskie pod lk. 17 w Ciśnie).

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione na 14500 kor.

Najniższa cena wynosi 9666 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, dnia 29 kwietnia 1910.

L. cz. E. 5724/9 (9) (5608)

Edykt licytacyjny.

Dnia 8 czerwca 1910 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 35 sądu tutejszego licytacya:

a) realności lwh. 237 i

b) realności lwh. 413 ks. grt. gm. Szade objętych sobowiązanych własnych.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 250 kor., ad b) na 4000 kor.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi: ad a) 166 kor. 70 hal., ad b) 2666 kor. 70 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 47.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Sambor, dnia 28 kwietnia 1910.

L. cz. E. 3198/9 (12) (5611)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Tow. zaliczkowego, stow. zarejestr. z nieogr. poręką w Złoczowie odbędzie się dnia 16 czerwca 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w binrze Nr. 52 II. p. w Złoczowie licytacya połowy realności lwh. 1116 gm. Woroniaki, własność Eliasza Suszki składającej się z ogrodu, roli i pastwiska i parc. bud. w łącznym obszarze 2 morgi 848 sążni, oraz chaty i szopy bez przynależności.

Połowa tej nieruchomości wystawiona na licytacyę, jest oceniona na sumę 592 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 395 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wadyum 60 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 52.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, dnia 6 maja 1910.

L. cz. E. 3660/9 (5) (5647)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie powiatowego Towarzystwa kredytowego „Wira" w Rawie zastąpionego przez adw. dr. Verständiga odbędzie się dnia 10 czerwca 1910 o godzinie 8 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Rawie licytacya:

a) 1 6 części realności lwh. 2217,

b) 1/6 części lwh. 320 pierw zobowiązanego własnych,

c) 1/3 części lwh. 2119,

d) 1/6 części lwh. 2121 gm. Potylicz wtórzobowiązanej własnych wraz przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych i leśnych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) 1705 kor., jej przynależności na 50 kor., ad b) 1362 kor. 50 hal., przynależności na 175 kor., ad c) 900 kor., ad d) 500 kor., przynależności na 583 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1170 kor., ad b) 1025 kor., cd c) 600 kor., ad d) 722 kor. 22 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa, dnia 7 maja 1910.

L. cz. E. 437/9 (4) (5646)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Salamona Drillmana w Pruchniku odbędzie się dnia 3 czerwca 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw karnych relicytacya realności lwh. 122 gm. Pruchnik wieś.

Nieruchomość wystawiona na relicytacyę, jest oceniona na 2264 kor. 50 hal., przynależności zaś na 500 kor.

Najniższa cena wynosi 1382 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pruchnik, dnia 4 maja 1910.

L. cz. E. 799/10 (6) (5694)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 3 czerwca 1910 godzina 3 po południu (sala rozpraw) licytacya realności lwh. 1468 gm. Pielawa, wartości szacunkowej 560 kor.

Najniższa cena wynosi 373 kor. 32 hal.

Akta przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, 28 kwietnia 1910.

L. cz. E. 17/10 (6) (5601 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie firmy Harband et Axelrad w Tarnopolu odbędzie się dnia 16 czerwca 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacya majętności tabularnej „od granicy“ obj. lwh. 334 tus. ks. gr. dla większych posiadłości wraz z przynależnościami, składającemi się ze studni kopanej cembrynowanej z pompą żelazną.

Nieruchomość „od granicy“ wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 199.460 kor. 14 hal., przynależności zaś na 300 kor.

Najniższa cena wynosi 99 880 kor. 7 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokóły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 3 maja 1910.

L. cz. E. 1898/9 (10) (5644 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Filii c. k. uprzyw. galic. Banku hipotecznego w Tarnopolu zastąpionej przez dr. Horowitza w Tarnopolu odbędzie się dnia 16 czerwca 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 48 i 416 gminy Podwołoczyska:

1. realność obj. lwh. 48 składa się z pb. 529 i 530 na których znajdują się 2 domy mieszkalne jeden do którego przylegają 2 dobudowane skrzydła o 7 pokojach i 2 kuchniach, drugi o 7 pokojach i 4 kuchniach tudzież 2 budynków gospodarczych;

2. realność lwh. 416 składa się z pb 564 na którym stoją dom mieszkalny murowany zawierający 9 pokoi i 4 kuchnie i budynki gospodarcze z przynależnościami, składającemi się z parkanów i nieużytecznej pompy.

Nieruchomości powyższe z przynależnościami są ocenione a to: realność lwh. 48 na 14.847 kor. 58 hal., realność lwh. 416 na 22 600 kor. 30 hal.

Najniższa cena wynosi a to: realność lwh. 48, 7423 kor. 79 hal., realność lwh. 416, 11.300 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokóły ocenienia i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 1 kwietnia 1910.

L. cz. E. X. 3246/9 (6) (5686)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Maryi Piotrowskiej odbędzie się dnia 3 czerwca 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 25 przy ulicy Kraszewskiego i Sapieżyńskiej licytacya połowy realności lwh. 2802 gm. Stanisławów dłużnika własnej, w skład której wchodzi p. b. 2175, na której stoi dom mieszkalny pod lkons. 1228/32 i budynki gospodarcze łącznej powierzchni 209 m² przy ulicy Okrężnej w Knihininie górce (za Bałachami).

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1829 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 915 kor.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 25.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

O tabularne zanotowanie wyznaczenia terminu licytacyjnego na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości wzywa się c. k. sąd obwodowy w Stanisławowie przesyłając Mu wygotowanie niniejszej uchwały.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Stanisławów, dnia 11 kwietnia 1910.

L. cz. E. 1883/9 (6) (5709)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Parańki Kołodziej odbędzie się dnia 21 czerwca 1910 o godzinie 9 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacya niewydzielonych 2/3 części realności obj. lwh. 197 gm. Makuniów, Marka Kołodzieja własnych, złożonych z budynku mieszkalnego i gospodarczych, ogrodu, pól ornych i łąk wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5449 kor. 12 hal, przynależności zaś na 470 kor.

Najniższa cena wynosi 3947 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, 29 marca 1910.

L. cz. E. 390/10 (4) (5703)

Dnia 15 czerwca 1910, godzina 10 przed południem w tut. sądzie, biuro Nr. 12, odbędzie się licytacya realności lwh. 56 kg. gk. Zabrodzie.

Nieruchomość ta jest oszacowaną na 220 kor.

Cena wywołania wynosi 146 koron 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lisko, 11 maja 1910.

L. cz. E. 452/10 (5) (5708)

Edykt licytacyjny.

Dnia 10 czerwca 1910 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5. sądu tutejszego licytacya połowy realności lwh. 249 gminy Podkamień, obejmującej pbud. lk. 246 (Nd. 218) i pgr. lk. 685, 686, 2775 i 2776.

Cena najniższej oferty wynosi 978 kor.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, dnia 27 kwietnia 1910.

L. cz. E. 1449/10 (5) (5609)

Edykt licytacyjny.

Dnia 15 czerwca 1910 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w Oddziele Nr. III. sądu tutejszego licytacya realności lwh. 54 gminy Waniowice.

Grunta, łąki i budynki oszacowano na 2193 kor. 73 hal., a przynależności na 299 kor. 40 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1661 k r. 09 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta, przejrzeć można w sądzie tutejszym w Oddziele Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 9 maja 1910.

L. cz. E. III. 5680/9 (8) (5540)

Edykt licytacyjny.

Dnia 17 czerwca 1910 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 odbędzie się licytacya 2/6 części realności lwh. 555 gm. Jabłonica wraz z przynależnościami w protokole ocenienia bliżej opisanemi.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1780 kor., przynależności zaś na 134 kor.

Najniższa cena wynosi 1276 koron poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 11 kwietnia 1910.

L. cz. E. 1718/9 (7) (5702)

Dnia 15 czerwca 1910, o godzinie 9 przed południem w tut. sądzie, biuro Nr. 12, odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 269 kg. gk. Lisko.

Nieruchomość ta jest oszacowaną na 741 kor.

Cena wywołania wynosi 370 koron 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lisko, dnia 11 maja 1910.

L. cz. E. 663/9 (6) (5701)

Dnia 15 czerwca 1910, godzina 9 przed południem w tut. sądzie, biuro Nr. 12, odbędzie się licytacya realności lwh. 106 kg. gk. Lisko.

Nieruchomość ta jest ocenioną na 17.000 koron.

Cena wywołania wynosi 8500 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lisko, 11 maja 1910.

L. cz. E. 3583/9 (4) (5700)

Dnia 15 czerwca 1910, godzina 10 przed południem w tut. sądzie, biuro Nr. 12, odbędzie się licytacya 1/4 części realności lwh. 24, 1/10 części lwh. 31 i 1/5 części lwh. 79 kg. gk. Bezmichowa górna.

Nieruchomości te są ocenione 1/4 część lwh. 24 na kwotę 801 kor. 50 hal., 1/10 część lwh. 31 na 190 kor. 20 hal. i 1/5 część lwh. 79 na 476 kor.

Cena wywołania wynosi 1/4 części lwh. 24 kwotę 534 kor. 33 hal., 1/10 części lwh. 31 — 126 kor. 80 hal. i 1/5 części lwh. 79 — 317 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lisko, 11 maja 1910.

L. cz. E. 3997/9 (3) (5496)

Edykt licytacyjny.

Dnia 17 czerwca 1910 godz. 10 zrana, odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacya 1/4 części realności lwh. 41 gm. Gronków.

Powyższą część realności oceniono na 1992 kor. 50 hal.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1328 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Targ, dnia 21 kwietnia 1910.

L. cz. E. 2054/9 (7) (5648)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie wspólnej kasy sierocej c. k. sądu powiatowego w Rawie, zastąpionej przez c. k. ofic. sąd. p. Smarzewskiego w Rawie, odbędzie się dnia 17 czerwca 1910 o godzinie 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Rawie licytacya: a) 2/3 części realności lwh. 610 i b) 6/9 części lwh. 1072 gm. Lubycza kam. przedtem Ryfki Lauterpacht a obecnie zobowiązanych własnych składających się z dwu domów mieszkalnych i płotu.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 455 kor. 36 hal., ad b) 4817 kor. 74 hal. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi: ad a) 227 kor. 68 hal., zaś ad b) 2408 kor. 87 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytaya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa, dnia 28 kwietnia 1910.

Upadłości.

L. cz. S. 1/10 (4) (5596 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Mojżesza Perlsteina handlarza skór w Tarnowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę Sądu krajowego Spitzera, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Aleksandra Żmigroda w Tarnowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 24 maja 1910 o godzinie 11 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 21, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 15 czerwca 1910, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 28 czerwca 1910 godz. 11 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Tarnowie lub w pobliżu Tarnowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 11 maja 1910.

L. cz. S. 6/10 (1) (5676 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Majera Breita i Efroima Eisenthala niezarejestrowanych kupców w Krakowie pod firmą M. Breit et E. Eisenthal w Krakowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego dr. Juliana Waltera zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dra Tadeusza Gluzińskiego w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 25 maja 1910, godzina 11 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 8 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia

tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 26 czerwca 1910, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 12 lipca 1910, godz. 11 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie łącznie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie lub w pobliżu Krakowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 12 maja 1910.

Konkursa.

L. 1090 (5466 2—3)

Konkurs

na posadę weterynarza miejskiego w Rozwadowie z płacą 1500 kor. z terminem do wnoszenia podań do 15 czerwca 1910.

Urząd miejski w Rozwadowie.

Rozwadów, dnia 7 maja 1910.

L. 27.328 (5511 2—3)

Konkurs.

Niniejszem ogłasza się konkurs celem obsadzenia posady rzeczywistego nauczyciela matematyki i fizyki jako przedmiotów głównych w c. k. II. szkole realnej w Krakowie, ewentualnie takiejże posady mogącej się opróżnić w innym zakładzie.

Do tej posady przywiązane są pobory, unormowane ustawą z 24 lutego 1907 Dz. p. p. Nr. 55.

Kompetenci winni wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi najpóźniej do dnia 11 czerwca 1910.

Kandydaci, którzy po uzyskaniu zupełnej kwalifikacyi nauczycielskiej pełnili służbę w szkołach średnich lub seminaryach nauczycielskich w charakterze zastępców nauczycieli a pragną, aby im tę służbę policzono, mają wykazać w tabelach kwalifikacyjnych dokładnie, podając datę i liczbę dekretów, od którego czasu, jak długo i w jakiej liczbie godzin tygodniowo pełnili obowiązki nauczycielskie.

Kandydaci, którzy nie wyszli jeszcze z wieku obowiązującego do służby wojskowej, mają wykazać, czy uczynili zadość temu obowiązkowi.

Podania wniesione przez nauczycieli, lub zastępców nauczycieli do tamtejszego zakładu, przeszle Dyrekcya bezzwłocznie po upływie terminu konkursowego na ręce Dyrekcyi c. k. II szkoły realnej w Krakowie.

Lwów, dnia 10 maja 1910.

C. k. Rada szkolna krajowa.

W zastępstwie:

Okęcki, w. r.

L. Prez. 1433 4/10 (12) (5473 2—3)

Konkurs.

Przy sądzie obwodowym w Wadowicach jest do obsadzenia posada dozorcy więźniów z systemizowanymi poborami i umundurowaniem.

Podania o tę posadę w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 Nr. 98 Dz. p. p. dla kandydatów wojskowych zastrzeżoną, wnosić należy do tutejszego Prezydyum do dnia 11 czerwca 1910 włącznie.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Wadowice, dnia 11 maja 1910.

L. 1101 (5512 1—3)

Konkurs.

Na mocy postanowień ustawy z dnia 2 lutego 1891 Nr. 17 Dz. u. kr. i oraz ustawy z dnia 5 października 1906 Nr. 148 Dz. u. kr. rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Sądowej Wiszni, a to dla okręgu sanitarnego obejmującego na przestrzeni 143 kilometrów kwadratowych 17 gmin i obszarów dworskich z ludnością 15.589.

Obowiązki lekarza okręgowego określone są w powyż rzeczonych ustawach, a nadto też w rozporządzeniu wykonawczem z dnia 30 grudnia 1907 Nr. 158 Dz. u. kr. i w dołączonej do niego instrukcyi służbowej.

Posada lekarza okręgowego połączona jest z prawem do emerytury, a to w granicach postanowień ustawy z dnia 12 maja 1909 Nr. 68 Dz. u. kr., a płaca wynosi rocznie (1.000) tysiąc koron, a zaś ryczałt na podróże służbowe rocznie (600) sześćset koron.

Ubiegający się o powyższą posadę mają wnieść podania swoje do Wydziału Rady powiatowej w Mościskach najdalej do 15 czerwca 1910 i w tychże wierzytelnie wykazać:

1. prawo obywatelstwa austryackiego,
2. dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. nieskazitelny charakter,
4. znajomość języków krajowych,
5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,
6. nieprzekroczony wiek lat 40 i wreszcie
7. dostateczną do pracy zawodowej zdatność fizyczną.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Sekretarz: Jabłoński. Prezes: Stadnicki.

Mościska, dnia 10 maja 1910.

L. 23.983 (5561 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania posady stałego sługi szkolnego przy c. k. wyższej szkole realnej w Sniatynie ogłasza c. k. Rada szkolna krajowa niniejszem konkurs z terminem do wnoszenia podań do 21 czerwca 1910.

Do tej posady przywiązane są następujące pobory: płaca etatowa w kwocie 1040 koron rocznie, 30 prc. dodatek aktywalny w kwocie 312 kor. rocznie.

Z posadą tą są połączone wszelkie obowiązki sługi szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, kancelaryi, sali konferencyjnej, gabinetów, utrzymywanie porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszystkie czynności zwykłego stróża domowego, jak rąbanie i noszenie materyału opałowego, palenie w piecach, zamiatanie śniegu i t. p.

Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:

1. znajomość języków krajowych w słowie i piśmie, świadectwami szkolnemi i własnoręcznemi próbami pisma;
2. uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków takiego sługi świadectwem c. k. lekarza rządowego;
3 nieprzekraczalny wiek do lat 40 metryką urodzenia;
4. zachowanie się pod względem moralnym i politycznym świadectwem moralności, wystawionem przez właściwą władzę, jeżeli nie pozostaje w służbie publicznej;
5 Dotychczasowe zatrudnienie świadectwami.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta należy wnieść w oznaczonym terminie do c. k. Rady szkolnej krajowej na ręce Dyrekcyi c. k. wyższej Szkoły realnej w Sniatynie, a jeżeli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni c. i k. względnie c. k. podoficerowie, posiadający wymaganą wyżej kwalifikacyę i zaopatrzeni w przepisany certyfikat c. i k. państwowego Ministerstwa wojny, względnie c. k. Ministerstwa obrony krajowej, który uprawnia do ubiegania się o posadę w służbie państwowej cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów mogliby być uwzględnieni inni kandydaci, posiadający wymaganą kwalifikacyę.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 10 maja 1910.

Wyroki prasowe.

Ч. сп. Pr. 64/10 (2) (5665)

Оголошене.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ і 489 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 19 часописи „Свобода" з дня 12 мая 1910 під написею: „Рабунок руских дітий" від початку до „нашу школу" і від „на се" до кінця містить в собі знамена провини з § 302 зак. кар. і прото усправедливлена есть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи в дни 12 мая 1910.

В наслїдок того рішеня зборонене есть дальше ширене того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 14 мая 1910.

Ч. сп. Pr. 65 10 (2) (5664)

Оголошене!

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 18 часописи „Руское Слово" з дня 13 мая (30 цьвітня) 1910 під написею: „Н родний праздник" від „Вернім но" до „руское оконце" містить в собі знамена провини з § 302 зак. кар. і прото усправедливлена есть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи в дни 7 мая 1910.

В наслїдок того рішеня зборонене есть дальше ширене того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 14 мая 1910.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 426 (5267 3—3)

Ogłoszenie.

Dr. Józef Tomosik wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Lisku.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, dnia 6 maja 1910.

L. cz. C. III. 68/10 (2) (5704)

Edykt.

Przeciw Maryannie Bajek, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Romana Serafina i tow. pozew o 260 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 19 maja 1910 o godzinie 9 rano w tut. sądzie, sala rozpraw Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Maryanny Bajek ustanawia się pana Marcina Sudoła wójta w Cisowym lesie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swą kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Nisko, dnia 7 maja 1910.

L. cz. C. II. 61/10 (1) (5698)

Edykt.

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Abrahamowi i Samuelowi Rubel wniesiony został do tut. sądu pozew przez Nathana Rubla o zapłatę 224 kor. 39 hal. i 224 kor. 39 hal.

Na podstawie tego pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 2 czerwca 1910 o godzinie 8 rano w tut. sądzie, biuro Nr. 9.

Kuratorem dla pozwanych ustanawia się pana adwokata dr. Allerhanda w Jaworowie, który zastępywać będzie pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jaworów, dnia 4 maja 1910.

L. cz. C. III. 240/10 (3) (5684)

Edykt.

Przeciw Rozalii recte Nettli Reizli z Klugerów Ehrlichowej i Chaji Schaji Zuckerowej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Maryę Martyniakową pozew o ekstabulacyę prawa zastawu dla kwoty 390 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 7 czerwca 1910 o godzinie 10 rano, sala II.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana adwokata dr. Jakóba Przeworskiego w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.

Kraków, dnia 5 maja 1910.

L. cz. C. I. 199/10 (1) (5690)

Edykt.

Przeciw Stefanowi Makar, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Piotra Makara pozew o 600 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 10 czerwca 1910 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 4.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Władysława Smólskiego adw. w Baligrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Baligród, dnia 9 maja 1910.

L. cz. C. I. 168 10 (2) (5691)

Edykt.

Przeciw Oleksie Soroka i Fedorowi Liszczak, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Naście Soroka pozew o zniesienie współwłasności realności w Woli michowej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 10 czerwca 1910 o godz. 9 rano w biurze Nr. 4.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana Mikołaja Holaka rolnika w Woli michowej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swoich kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, dnia 9 maja 1910.

L. cz. Cg. II. 184/10 (5712 1—3)

Przeciw nieobecnym Izraelowi Siegmannowi, Ryfce Rubinstein, Racheli Rubenstein, Scheindli Rubinstein, Abrahamowi Rubinsteinowi, Majerowi Judzie Kohnowi, Abrahamowi Baronowi, Maurycemu Ornsteinowi, Feidze Czaczkiesowej, Leibie Balabanowi, Zirli Leiblinger, Süssel Morenberg i Breindli Kolischer, przedtem we Lwowie przebywającym, wnieśli Józefa Rechenowa, Laura Oettingerowa, Berta Luks, Arnold Luka, Fani Luka zam. Tand przez pełnomocnika adwokata dr. D. Werfla i niewłasnowolny Jonas Czaczkes przez kuratora dr. D. Werfla we Lwowie pozew o wykreślenie ciężarów hipotecznych z realności wyk. hip. l. 172 II. dz. ks. gr. gm. m. Lwowa.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 27 maja 1910 o godzinie 8 30 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się kuratorem pana dr. Henryka Józefa Meyera adw. we Lwowie.

Tenże kurator zastępywać ich będzie w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Senat II.

Lwów, dnia 29 kwietnia 1910.

L. 3071 VII/a (5674)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906, Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907, c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Stanisław Piątek zarządca apteki w Trzebini, wniósł podanie dnia 2 maja 1910 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Wieliczce przy ulicy Kuczkiewicza, ewentualnie w Rynku przy ulicy Zaułkowej.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia wnieśli ustnie, lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej pierwszej instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10 maja 1910.

L. cz. C. II. 76 10 (1) (5654)

Przeciw Fedkowi Sawaryn, czyli Szawarowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Załoźcach przez Teklę Michajłów pozew o uznanie prawa własności 1/5 i 5/160 części lwh. 101 i 1/5 i 10/160 części realności lwh. 103 Łukawiec.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 15 czerwca 1910 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Mojseowicza c. k. notaryusza w Załoźcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Załoźce, dnia 30 marca 1910.

Nr III. 686/9 (2) (5445 1–3)

EDYKT.

W c. k. Urzędzie podatkowym w Stryju jako depozycie sądowym znajdują się od trzydziestu lat w przechowaniu w niżej wymienionych masach, gotówka, papiery wartościowe, efekta, tudzież książeczki wkładkowe kas oszczędności.

Niniejszem wzywa się wszystkich uprawnionych, aby do tych depozytów swe prawa w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni, licząc od tego edyktu w tutejszym sądzie zgłosili i w należyty sposób wykazali, w przeciwnym bowiem razie depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

L. porz.	Data i liczba polecenia sądowego	Dzień złożenia	Oznaczenie masy	Przedmioty znajdujące się w przechowaniu	Kwota względnie wartość	
					K.	h.
1	22 stycznia 1902 Nc. III. 465/2 (2)	5 maja 1873	Masa spadk. po Pawłów Jaciu Tom. III. fol. 97	Książeczka wkładkowa kasy oszczędności miasta Stryja Nr. 5112 na	91	29
2	16 grudnia 1873 L. 7841		Masad spadk. po Kamelu Ferdynandzie Tom. III. fol. 157	Gotówka	1	94
3	19 grudnia 1874 L. 10592	11 grudnia 1874	Masa spadk. po Bagińskiej Julii Tom III. fol. 225	1 rubel rossyjski	2	75
				1 „ „	2	75
	9 września 1896 L. 18491	13 października 1896		1 pięcio złotówka	2	70
				1 „ „	2	70
	28 lutego 1906 II. 1170/96	12 kwietnia 1906		1 „ „	2	70
				1 „ „	2	68
				1 „ „	2	40
				Książeczka wkł. kasy oszcz. m. Stryja Nr. 358 na	3618	62
				dtto Nr. 4220 na	36	52
4	20 stycznia 1876 L. 780	20 stycznia 1876	Masa spadk. po Michale Duszara Tom III. fol 269	Gotówka	1	2
5	23 sierpnia 1899 Nc. III. 611/9	21 października 1875	Masa sporna Mielniczka Nykoły ctr. Bischof Filip. Tom. III. fol. 315	Książeczka wkł. kasy oszcz. m. Stryja Nr. 4221 na	5	26
6	23 sierpnia 1899 Nc. III. 610/99	23 listopada 1875	Masa Barona Wendelina Tom III. fol. 321	Książeczka wkł. kasy oszcz. m Stryja Nr. 4223 na	5	26
7	23 sierpnia 1899 Nc. III. 608/99	3 lutego 1876	Masa spadkowa po Mrozowskim Teofilu Tom III. fol. 359	Książeczka wkł. kasy oszcz. m. Stryja Nr. 4224 na	2	4
8	22 sierpnia 1899 Nc. III. 606/99	15 lutego 1876	Masa spadk. po Sułyku Wasylu Tom. III. fol. 367	Książeczka wkł. kasy oszcz. m. Stryja Nr. 4222 na	4	18
9	18 października 1905 II. 455/89 (2)	15 lutego 1876	Masa spadk. po Janie Barabaszu Tom III. fol. 371	Książeczka wkł. kasy oszcz. m. Stryja Nr. 1968 na	13	64
10	31 października 1905 II. 461/89	15 lutego 1876	Masa spadk. po Hładunie Nykole Tom III. fol. 371	Książeczka wkł. kasy oszcz. m. Stryja Nr. 1968 na	10	52
11	31 października 1905 II. 454/89 (1)	15 lutego 1876	Masa spadk. po Babiju Kieryle Tom III. fol. 373	Książeczka wkł. kasy oszcz. m. Stryja Nr. 1967 na	16	15
12	15 lutego 1876 L. 2588		Masa niewiadomego właściciela Tom. III. fol. 375	Znaleziony pierścionek metalowy wartości	10	—
13	16 października 1899 IV. 425/98 (6)	20 czerwca 1876	Masa spadk. po Kuziów vel Wasylów Michale Tom. IV. fol. 41	Książeczka wkł. kasy oszcz. m. Stryja Nr. 1168 na	26	36
14	24 października 1905 II. 443/89 (1)	20 czerwca 1876	Masa spadk. po Fediu Struk Tom. IV. fol. 43	Książeczka wkł. kasy oszcz. m. Stryja Nr. 1923 na	22	16
15	18 października 1905 II. 467/89 (1)	4 sierpnia 1876	Masa spadk. po Ołeksie Maruszczaku Tom IV. fol. 69	Książeczka wkł. kasy oszcz. m. Stryja Nr. 737 na	24	40
16	24 sierpnia 1899 Nc. III. 621/99 (1)	14 sierpnia 1876	Masa spadk. Görza Wendelina Tom. IV. fol. 77	Książeczka wkł. kasy oszcz. m. Stryja Nr. 4225 na	14	39
17	23 września 1876 L. 9317		Masa Kannenwuta Ignacego ctr. Turta Maryi Tom. fol. 81.	Gotówka	6	96
18	24 sierpnia 1899 Nc. III. 628/99	20 września 1876	Masa Schechter Jany ctr. Nikoliszyn Iwan Tom IV. fol. 85	Książeczka wkł. kasy oszcz. m. Stryja Nr. 4226 na	16	63
19	7 grudnia 1876 L. 12144		Masa Landau Izaaka ctr. Redler Abraham i Tauba Tom IV. fol. 95	Cukierniczka miedziana posrebrzana	4	—
				Pierścień złoty z czerwonymi i niebieskiemi kamykami	6	—
				Broszka złota dęta z niebieską emalią	6	—
				Pierścionek złoty z 2 czerwonymi kam. i z 1 niebieskim kam.	4	—
				Pieścionek z 2 niebieskimi i 2 czerwonymi kamykami	3	—
				Pierścionek złoty podły z imit. 3 brylanków	4	—
				Obrączka złota z perełką	2	—
				Pierścionek złamany z podłego złota	1	—
20	18 października 1905 II. 462/89	14 marca 1877	Masa spadk. po Hoszowskim Mikołaju Tom IV. fol. 135	Książeczka wkł. kasy oszcz. m. Stryja Nr. 1364 na	7	67
21	24 marca 1877 L. 3201		Masa spadk. po Jewdoszaku Michale Tom IV. fol. 139	Gotówka	84	—
22	24 sierpnia 1899	8 czerwca 1877	Masa egzek. Banku włościańskiego ctr. Zołotuch Mykieta Tom IV. fol. 159	Książeczka wkł. kasy oszcz m. Stryja Nr. 4229 na	6	44
23	1 lipca 1877		Masa Weinfelda Izraela ctr. Jäger Abraham Tom IV. fol. 167	Gotówka		60
24	24 sierpnia 1899 Nc. III. 625/99	6 lipca 1877	Masa Hörschdörfer Chai, Schnechendorf Maryi, Spandorfer Dwojry, Glanz Dobory, Eichelstein Sisie, Turteltaub Lei, Derger Chany, Surówków Waleryi i Horowitz Racheli Tom IV. fol. 169	Książeczka wkł. kasy oszcz. m. Stryja Nr. 4230 na	19	16
25	24 października 1905 II. 459/9 (1)	19 lipca 1877	Masa spadk. po Gritz Mechlu Tom IV. fol. 177	Książeczka wkł. kasy oszcz. m. Stryja Nr. 1934 na	33	24
26	28 października 1905 II. 489/89 (1)	6 marca 1876	Masa spadk po Szewczuku Grzegorzu Tom IV. fol. 177	Książeczka wkł. kasy oszcz. m. Stryja Nr. 1975 na	7	16
27	30 czerwca 1893 L. 12679	23 lipca 1877	Masa Zalewskiej Maryi tom IV. fol. 183	Książeczka wkł. kasy oszcz. m. Stryja Nr. 1857 na	952	86
28	31 października 1905 II. 484/89	6 października 1877	Masa spadk. po Wieliczkowskiej Justynie Tom IV. fol. 193	Książeczka wkł. kasy oszcz. m. Stryja Nr. 7979 na	28	86
29	24 sierpnia 1899 Nc. III. 624/99 (1)	6 listopada 1877	Masa Schipper Dawid na rzecz Altmana Józefa Hersza Tom IV. fol. 211	Książeczka wkł. kasy oszcz. m. Stryja Nr. 4231 na	17	46
30	25 sierpnia 1901 Nc. III. 639/99 (1)	16 marca 1878	Masa spadk. po Denega Hryniu i Oleniu Tom IV. fol. 229	Książeczka wkł. kasy oszcz. m. Stryja Nr. 4233 na	4	44
31	25 czerwca 1878 L. 8402		Masa sporna Turczaka Kościa ctr. Gendman Piotrowi tow. IV. fol. 257	Gotówka	1	40
32	27 czerwca 1878 L. 8491		Masa Frónkla Marka Z. ctr. Wojnarowskiemu Stanisławowi Tom IV. fol. 263	4 łyżeczka do kawy z nowego srebra	3	20
				4 noże z trzonkami z nowego srebra	6	40
				4 łyżki stołowe z nowego srebra	6	40
				1 chochla z nowego srebra	3	—
				1 chochelka z nowego srebra	1	60
				3 widelce z chińskiego srebra	4	80
33	25 sierpnia 1899 Nc. III. 637/99 (1)	6 sierpnia 1878	Masa sporna Borysa Mikołaja ctr. Zelmana Hrynia Tom IV. fol. 277	Książeczka wkł. kasy oszcz. m. Stryja Nr. 4234 na	27	84
34	25 sierpnia 1899 Nc. III. 634/99 (1)	6 sierpnia 1878	Masa Kuhn Elżbiety Tom IV. fol. 281	Książeczka wkł. kasy oszcz. m. Stryja Nr. 4235 na	2	24
35	25 sierpnia 1899 Nc. III 635/99 (1)	6 sierpnia 1878	Masa sporna Wolfów Piotra i Józefa ctr. Wasylciów Stefanowi, Wasylowi, Hryniowi, Jakimowi i Jaciowi	Książeczka wkł. kasy oszcz. m. Stryja Nr. 4236 na	3	87
36	25 sierpnia 1899 Nc. III 636/99 (1)	6 sierpnia 1878	Masa sporna Edelsteina Abrahama ctr. Liseckiemu Michałowi Tom IV. fol. 293	Książeczka wkł. kasy oszcz. m. Stryja Nr. 4238 na	3	88
37	18 października 1905 II 495 89 (1)	6 sierpnia 1878	Masa Majera Józefa Tom IV. fol. 297	Książeczka wkł. kasy oszcz. m. Stryja Nr. 562 na	8	16

L. porz.	Data i liczba polecenia sądowego	Dzień złożenia	Oznaczenie masy	Przedmioty znajdujące się w przechowaniu	Kwota względnie wartość K.	h.
38	18 października 1905 II 496/09 (1)	6 sierpnia 1878	Masa Lusthausa Mozesa Tom IV. fol. 307	Książeczka wkł. kasy oszcz. m. Stryja Nr. 1001 na	35	88
39	25 sierpnia 1899 Nc. III. 638/99 (1)	6 sierpnia 1878	Masa Lobmana Dawida Tom IV. fol. 311	Książeczka wkł. kasy oszcz. m. Stryja Nr. 4237 na	2	32
40	21 października 1905 II. 430/89 IV. 144/78 (1)	6 sierpnia 1878	Masa spadk. po Lojku Józefie Tom IV. fol. 315	Książeczka wkł. kasy oscz. m. Stryja Nr.	11	98
41	6 sierpnia 1878 L. 10126		Masa spadk. po Michalice Dosi Tom IV. fol. 317	Gotówka		86
42	21 października 1905 IV. 445 86	6 sierpnia 1878	Masa spadk. po Starka Berla Tom IV. fol. 319	Książeczka wkł. kasy oszcz. m. Stryja Nr. 673 na	226	71
43	25 sierpnia 1899 Nc. III. 641/99 (1)	30 sierpnia 1878	Masa Krasińskiego Jakóba i 19 stu towarzyszy Tom. IV. fol. 327	Książeczka wkł. kasy oszcz. m. Stryja Nr. 4239 na	31	43
44	12 października 1878 L. 13270		Masa spadkowa po Klimen Stefanie Tom IV. fol. 343	Gotówka		12
45	25 sierpnia 1899	22 listopada 1878	Masa sporna Lubienieckiego Juliana ctr. spadk. Katarzyny Gruszkiewiczowej Tom IV. fol. 363	Książeczka wkł. kasy oszcz. m. Stryja Nr. 4240 na	69	84
46	30 grudnia 1866 L. 5261		Rozmaite masy w c. k. Kasie długu państwa jako depozytowej Tom IX. fol. 40	Potwierdzenie odbioru c. k. długu państwa z dnia 23 lutego 1849 Nr. 1245 z kwitem i rezolucyą kasy obwodowej z dnia 24 stycznia 1849 Art. 428.473	533 2	66 —

Nazwa masy	Data (Efekta)	Nr. (Efekta)	Wartość w wal. austr. złr.	ct.	Daty precepty w depozytach sądowych
Teresa Brettoner	23 sierpnia 1845	1245	1	92½	1 grudnia 1866, artykuł 81
Tekla Bożemer	„ „ „	„	—	20½	„ „ „ „
Hryń Bożemer	„ „ „	„	10	50	„ „ „ „
Dymitr Charyton	„ „ „	„	3	46½	„ „ „ „
Depozyt za garnki	„ „ „	„	1	75	„ „ „ „
„ „ wołową skórę	„ „ „	„	4	78	„ „ „ „
„ „ krzyż	„ „ „	„	—	10	„ „ „ „
„ „ kamizelkę i chustkę	„ „ „	„	3	25½	„ „ „ „
„ „ woła	„ „ „	„	10	81½	„ „ „ „
„ „ konia	„ „ „	„	12	39	„ „ „ „
„ „ świnię	„ „ „	„	3	12	„ „ „ „
„ „ kapelusz	„ „ „	„	—	59½	„ „ „ „
Antoni Telczyński	„ „ „	„	—	8	„ „ „ „
Naftali Garfunkel	„ „ „	„	27	7	„ „ „ „
Jan Holzheim	„ „ „	„	1	88	„ „ „ „
Boruch Hnider	„ „ „	„	2	94	„ „ „ „
Marcin Handik	„ „ „	„	6	56½	„ „ „ „
Ignacy Hoschard	„ „ „	„	1	69	„ „ „ „
Michał Jonas	„ „ „	„	—	8	„ „ „ „
Antoni Kochanczyk	„ „ „	„	3	60	„ „ „ „
Anna Knauer	„ „ „	„	2	28	„ „ „ „
Bazyli Mykietyn	„ „ „	„	3	9	„ „ „ „
Bazyli Proszyna	„ „ „	„	19	37	„ „ „ „
Barbara Romanowska	„ „ „	„	2	44	„ „ „ „
Świrscy	„ „ „	„	10	22	„ „ „ „
Antoni Stoyrny	„ „ „	„	—	93	„ „ „ „
Tomasz Sandecki	„ „ „	„	3	37	„ „ „ „
Mikołaj Schmiedlein	„ „ „	„	15	83	„ „ „ „
Morsza Schwil	„ „ „	„	3	88½	„ „ „ „
Eliasz Tarnawski	„ „ „	„	—	12½	„ „ „ „
Anna Tymczak	„ „ „	„	2	6	„ „ „ „
Jóstyna Tchórzewska	„ „ „	„	50	85	„ „ „ „
Małgorzata Wiszniowska	„ „ „	„	—	20	„ „ „ „
Henryk Wachtel	„ „ „	„	40	47	„ „ „ „
Zasadzińscy małżonkowie	„ „ „	„	18	57½	„ „ „ „
Józef Krupka	„ „ „	„	8	43½	„ „ „ „
Antoni Kuczkowski	„ „ „	„	1	2½	„ „ „ „
Eliasz Rottenberg	„ „ „	„	1	55	„ „ „ „

L. porz.	Data i liczba polecenia sądowego	Dzień złożenia	Oznaczenie masy	Przedmioty znajdujące się w przechowaniu	Kwota względnie wartość K.	h.
47	1 marca 1882 L. 1231 17 sierpnia 1882 L. 5740	1870 21 lipca 1848	Masa spadk. po Łada Wojciechu tom V. fol. 491	Gotówka Pokwitowanie c. k. centralnej kasy długu państwa we Wiedniu z dnia 21 lipca 1848 Nr. 2366	 26	28 67
48	24 sierpnia 1874 L. 4804 21 sierpnia 1899 Nc. III. 589/99 26 października 1910 Nc. III. 661/06 (3) 23 lutego 1909 IV. 1168/96 (10)	20 marca 1856	Masa spadk. po Kozubskiej Franciszce Tom IX. fol. 178	Oblig. jedn. długu państwa renty srebr. Nr. 792723 Książeczka wkł. kasy oszcz. m. Stryja Nr. 3315 na dtto Nr. 3186 na dtto Nr. 5078 na	200 61 50 634	— 38 45 74
49	7 października 1899 Nc. III. 841/99 (1)	27 maja 1870	Masa spadk. po Laugeb Franciszku i Magdalenie Tom IX. fol. 175	Książeczka wkł. kasy oszcz. m. Stryja Nr. 3338 na	20	70
50	21 sierpnia 1899 Nc. III. 592/99	27 maja 1870	Masa spadk. po Laugeb Karolu Tom IX. fol. 175	Książeczka wkł. kasy oszcz. m. Stryja Nr. 3318 na	17	72

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Stryj, dnia 21 lutego 1910.

L. VII/a 3133 (5661)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Zygmunt Landes z Czerniowiec, wniósł podanie dnia 9 maja 1910 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną we Lwowie przy ulicy Kleparowskiej u wylotu ulicy Janowskiej, lub przy ulicy Leona Sapiehy od Nr. 2 do Nr. 2b, lub przy ul. Szeptyckich całej, lub przy ul. Kopernika l. 42a do 42b, lub przy ul. Romanowicza lub róg placu Krakowskiego i ulicy Cebulnej, lub przy ulicy Piekarskiej od l. 2 do 26, lub 1 do 21, lub przy placu św. Teodora, lub przy ul. Karola Ludwika od l. 33 do placu Gołuchowskich.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 12 maja 1910.

L. VII/a 3061 (5657)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Stanisław August 2 im. Karwacki dzierżawca apteki w Wojniczu, wniósł podanie dnia 2 maja 1910 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Podhajcach w Rynku.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10 maja 1910.

Amortyzacye.

L. cz. T. 3/10 (1) (5091 3—3)

Edykt.

Maksymilian Turteltaub, dzierżawca kawiarni w Złoczowie, podał, że zaginął mu weksel z daty Złoczów 24 września 1909 r. na kwotę 2100 koron opiewający, płatny 3 stycznia 1910 r., akceptowany przez ks. Teofila Piotrowskiego, proboszcza w Rykowie, dr. Jana Drohomireckiego, adwokata w Złoczowie i Nykołaja Łetkiego w Złoczowie.

Wzywa się zatem niniejszem obecnego posiadacza tego wekslu, by do dni 45 od dnia niniejszego edyktu sądowi tutejszemu przedłożył, gdyż w razie przeciwnym na wniosek Maksymiliana Turteltauba weksel ten za amortyzowany czyli za nieistniejący będzie uznany.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 12 kwietnia 1910.

L. cz. T. 89/9 (2) (5327 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Emilii Boryńskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Bóbrce, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką i zastępstwa Banku krajowego Nr. 759 na kwotę 1670 kor. 87 hal. opiewającej a na nazwisko „Emilia Boryńska“ wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładek wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 24 stycznia 1910.

L. cz. T. IV. 3/10 (2) (5297 3—3)

Edykt.

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłych.

Przed przeszło trzydziestu laty wydalili się z gminy Ujsoły na roboty do Królestwa polskiego:

1. Michał Bednarz, urodzony 25 września 1820 r.
2. Barbara Bednarz, urodzona 20 listopada 1826 i
3. Marcin Bednarz, urodzony 2 listopada 1828 r. i od tego czasu ani oni znaku życia o sobie nie dali, ani też wogóle do gminy nie wrócili i wszelki słuch o nich zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 1 i 2 ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę Magdaleny z Bednarzów Salachnowej, gospodyni w Ujsołach postępowanie celem uznania za zmarłych.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adw. dr. Idzińskiemu w Milówce wiadomości o powyż wymienionych i tychże wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawili się, lub w inny sposób uwiadomili o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1911 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 23 kwietnia 1910.

Kuratele.

L. cz. P. 69/9 (11) (4869 3—3)

Edykt.

Za obłąkanego uznano Bronisława Swirnickiego z Rudenka lackiego.

Kuratorem jego ustanowiono p. Witolda Swirnickiego pomocnika kancelaryjnego w Rożniatowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Łopatyn, dnia 13 maja 1909.

L. cz. P. VI. 73/10 (7) (5401 3—3)

Edykt ustanowienia kurateli.

Teodor Krawczyniuk syn Jędrzeja z Gajów wielkich został uznany za marnotrawcę a kuratorem jego ustanowiono Łukasza Czubatego z Gajów Chodorówka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, dnia 17 kwietnia 1910.

Firmy.

L. cz. Firm. 58/10 Stow. I. 479 (5400)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Podkamień koło Brodów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo pożyczkowe „Nadzieja“ w Podkamieniu koło Brodów, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Walne zebranie członków stowarzyszenia z dnia 24 stycznia 1910 uchwaliło zmianę § 7 statutu dotyczącego podpisu firmy.

Podpis firmy dotąd: Podpis za stowarzyszenie uskutecznia się w ten sposób, iż podpisujący do firmy Towarzystwa swe podpisy dołączają.

Obecnie: Podpis za stowarzyszenie uskutecznia się w ten sposób, że podpisujący do firmy Towarzystwa swe podpisy dołączają. Do ważności zobowiązania wobec osób trzecich wystarcza podpis dwóch członków dyrekcyi.

Data wpisu: 1 kwietnia 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 1 kwietnia 1910.

L. cz. Firm. 459/10 Stow. II. 7 (5472)

Ogłoszenie.

Ogłasza się, że w miejsce ustępujących członków zarządu Stefana Dobruckiego i Tomasza Książyny wybrano na walnem zgromadzeniu odbytem dnia 27 lutego 1910 Jana Niedzielskiego syna Jakób, zastępcą przewodniczącego i Jana Niedzielskiego syna Piotra, członkiem zarządu.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 8 kwietnia 1910.

L. cz. Firm. 136/10 (5470)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kołomyja.

Brzmienie firmy: Spółka przemysłowa wyrobów glinianych H. Ramlera zięciowie w Kołomyi, po niemiecku: Thonindustrie-Gesellschaft H. Ramlers Schwiegersöhne in Kolomea.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Fabryka wyrobów glinianych i cegieł, gospodarka dóbr Korolówka, dzierżawa dóbr w Ceniawie i zarząd realności będących dawniej własnością bł. p. H. Ramlera.

Forma spółki: jawna od 15 kwietnia 1910.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Mojżesz Landau, Efroim Klarmann, Benjamin Hammer i Maurycy Dickmann, przemysłowcy w Kołomyi.

Zastępstwo i podpis firmy: Do zastępstwa spółki są uprawnieni wszyscy spólnicy z tem, że do ważności podpisu firmy jest wymaganem, by pod brzmieniem firmy stampilią wyciśniętem lub wypisanem, położyli swój własnoręczny podpis przynajmniej trzej spólnicy.

Data wpisu: 6 maja 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 6 maja 1910.

L. cz. Firm. 392/10 Rg. A. 45 (5524)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych oddział A. wpisano co następuje:

Siedziba firmy: Zagrobela.

Brzmienie firmy: Dawid i Jakób Bartfeld, najnowszy sztuczny młyn walcowy w Zagrobeli, po niemiecku: Dawid & Jakób Bartfeld, neueste Zagrobeler Walzen-Kunst-Mühle.

Forma spółki: jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Dawid Bartfeld i Jakób Bartfeld.

Do zastępstwa istniejącego zakładu głównego uprawnieni są obaj ci spólnicy.

Podpis firmy odbywać się będzie w ten sposób, że pod pieczęcią tej firmy umieści swój podpis Dawid Bartfeld lub Jakób Bartfeld.

Dzień wpisu: 9 kwietnia 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 8 kwietnia 1910.

L. cz. Firm. 179/10 (5284)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy zarządza na dniu dzisiejszym zapisanie w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo kupieckie dla handlu i przemysłu w Rozwadowie“, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że na walnem zebraniu członków odbytem dnia 27 marca 1910 uchwalono zmianę §§ 13, 21, 24 i 34 statutu. Według nowego brzmienia § 21 dyrekcya składa się z dwóch członków i jednego zastępcy wybieranych na lat trzy. Na ogólnem zebraniu tegoż stowarzyszenia z dnia 6 lutego 1910 wybrano dyrektorami na przeciąg 3 lat: Mojżesza Zangena, dotychczasowego członka dyrekcyi, Markusa Spinnrada z Rozwadowa, oraz zastępcę pełnione dotychczasowego członka dyrekcyi Izaka Wiesena.

Rzeszów, dnia 16 kwietnia 1910.

L. cz. Firm. 178/10 Stow. I. 673 (5474)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Gołogóry.

Brzmienie firmy: Towarzystwo gospodarcze w Gołogórach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: Zborów 14 marca 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa: celem przedsiębiostwa jest podniesienie zarobku i gospodarstwa członków swoich przez dostarczanie im na umiarkowany procent potrzebnych kapitałów do obrotu w gospodarstwie, handlu, przemyśle lub rzemiośle za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania nieoznaczony.

Dyrekcya: 1. Heinrich Schnapp, 2. Feiwel Mandel, 3. Berisch Peczenik, właściciele realności w Gołogórach i zastępca dyrektora Chaim Schmider, właściciel realności w Strutynie.

Podpis firmy: Firmę stowarzyszenia podpisują ważnie dwóch członków dyrekcyi.

Ogłoszenia stowarzyszenia będą umieszczane w czasopiśmie lwowskim „Samopomoc“ a nadto podane do wiadomości zwykłymi plakatami w Gołogórach.

Udziały członków wynoszą najmniej 100 koron.

Odpowiedzialność: do trzykrotnej wysokości deklarowanego udziału.

Data wpisu: 16 kwietnia 1910.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział II.

Złoczów, dnia 16 kwietnia 1910.

L. cz. Firm. 305/10 B. XIII. 24/81 (5525)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy: Trembowla.

Brzmienie firmy: Aba Genser i spółka dla produkcyi i handlu wyrobami z kamienia trembowelskiego w Trembowli.

Dzień wpisu: 11 marca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 10 marca 1910.

L. cz. Firm. 113/10 Spół. I. 167 (5516)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze firm spółkowych.

Siedziba firmy: Piekarnia karlsbadzka Józefa Godla i spółki.

Skutkiem rozwiązania spółki.

Dzień wpisu: 7 marca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Przemyśl, 3 maja 1910.

L. cz. Firm. 506/10 Stow. II. 71 (5574)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Radłów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Radłowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi umarli: Karol Fibrych i Marcin Lis.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Feliks Kosman, właściel realności w Radłowie wybrany dyrektorem-kasyerem i Stanisław Kiełbik, właściciel realności w Radłowie wybrany zastępcą dyrektora.

Data wpisu: 24 kwietnia 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 22 kwietnia 1910.

L. cz. Firm. 122/10 Stow. V. 273 (5587)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 7 marca 1910 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Dubiecku, 8 lutego 1910 od bytem wybrano w miejsce ustąpionego członka dyrekcyi Majera Sturmlaufera nowego członka dyrekcyi Mendla Tissera, kupca w Dubiecku, tudzież zmieniono § 4 statutu w ten sposób, że dyrekcya składa się z dwóch dyrektorów i jednego zastępcy.

Przemyśl, 11 maja 1910.

L. cz. Firm. 453 Stow. I. 23 (5573)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo wzajemnego kredytu we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką we Lwowie.

Zmiana firmy na: „Bank lwowski, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką,

po niemiecku: „Lemberger Bank“, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung,

po francusku: „Banqué de Leopol“, Société enregistrée avec responsabilité limitée à Leopol.

Zmiana statutu: Na ogólnem Zgromadzeniu członków z 13 marca 1910 uchwalono zmianę §§ 1, 2, 3, 4, 8, 10, 12, 21, 23, 25, 27, 30, 32, 35, 36, 37, 38, 41, 42, 43, 44, 45, 47, 49, 57, 58, 59, 63, 64, 66, 67, 75, 76, 78, 86 i 88 statutów w brzmieniu w zbiorze załączników zawartem.

Zadaniem przedsiębiorstwa: wedle § 1 zmienionego statutu jest za pomocą wspólnego kredytu dostarczać członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w szczególności należy między innemi do zakresu działania stowarzyszenia: a) dostarczanie członkom kredytu, b) pośredniczenie na rzecz członków we wszelkich obrotach handlowych, c) wykonywanie na rzecz członków i w ich zastępstwie wszelkich zleceń pieniężnych, d) pośredniczenie na rzecz członków we wszelkiego rodzaju ubezpieczeniach, e) udzielanie członkom porady fachowej.

Dyrekcya składa się odtąd: z 3 dyrektorów, których wybiera Rada nadzorcza z pośród członków stowarzyszenia a to jednego dyrektora referenta na lat 6 a dwóch dyrektorów na lat 3, oraz 3 zastępców dyrektorów w ten sam sposób wybieranych.

Z dyrekcyi wystąpili zastępcy dyrektorów Aleksander Lewicki i Bronisław Mrazek.

Do dyrekcyi wybrani jako zastępcy dyrektorów dr. Stanisław Lewicki, właściciel realności we Lwowie na lat 3, Jan Seltenreich, kupiec we Lwowie na lat 2.

Ogłoszenia i zawiadomienia w sprawach stowarzyszenia wychodzić będą pod firmą stowarzyszenia i będą podpisywane przez 2 członków dyrekcyi. Zaproszenie na ogólne zgromadzenie podpisze prezes i sekretarz Rady nadzorczej pod napisem: „Rada nadzorcza Banku Lwowskiego, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką we Lwowie“ (§ 86 stat.).

Data wpisu: 21 kwietnia 1910.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 21 kwietnia 1910.

Ч. сп. Фірм. 502/10 Стов. II. 220 (5522)

Оголошене.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Тернополи оголошує, що вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских:

в рубриці III. Спілкова крамниця „Поміч“, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Більчу золотім,

в рубриці IV. Більче золоте,

в рубриці VI. Стоваришене полягає на статутах дня 1 лютого 1910.

Цілею стоваришеня є сполучити господарскі сили своїх членів для їх добробиту.

До переведеня своєї цїли буде стоваришене:

а) куповати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в цїли веденя спільного господарства, спільними силами лише своїх членів і лише в їх хосен,

б) будувати і набувати доми мешкальні лише для своїх членів і лише в їх хосен, а також продавати або давати в наєм доми мешкальні, взглядно поодиноки мешканя лише своїм членам і лише в їх хосен,

в, уряджувати склади (маґазини) знарядів господарских, навозів, збіжа, насїня і инших землеплодів лише для своїх членів та лише в їх хосен,

г) провадити лише для своїх членів і лише в їх хосен торговлю средствами поживи, алькоголічними і неалькоголічними напоями та предметами потрібними для особистих потреб а також для домашного і рільничого господарства та для ремесла і промислу лише своїх членів,

ґ) займати ся перетворюванем продуктів господарских лише своїх членів і продажию продуктів та плодів господарских (збіжа, худоби і т. д.) лише своїх членів і лише в їх хосен,

д) набувати і удержувати знаряди господарскі і віддавати їх до ужитку в господарстві лише своїх членів і лише в їх хосен через наєм,

е) уряджувати лише для своїх членів і лише в їх хосен млини до меленя збіжа своїх членів,

ж) виробляти силами своїх членів знаряди, знадоби і всїляки предмети потрібні так для особистого ужитку як і для домашного і рільничого господарства а також для ремесла і промислу лише своїх членів і лише в їх хосен,

з) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем в хосен своїх членів,

і) уділяти лише своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесене їх господарства або промислу.

Заряд стоваришеня зложений зі слїдуючих членів:

1. О. Софрон Левіцкий, парох,
2. Ілько Ступір,
3. Яков Марущак, рільники з Більча золотого.

Фірму стоваришеня підписує ся в той спосіб, що під печаткою фірми кладе підпис двох членів заряду.

Оголошеня стоваришеня будуть уміщувані на таблици перед льокалем спілки а оголошеня загальних зборів крім того подавані до відомости членів розісланєм обіжника.

Порука членів є обмежена.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Тернопіль, дня 14 цьвітня 1910.

Ч. сп. Фірм. 97 Стов. IV. 9 (5572)

Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня.

Вписано до реєстру заробкових і господарских стоваришень.

Осідок стоваришеня: Рудно.

Фірма звучить: Господарска спілка торговельно-кредитова, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою в Рудні.

Дата статуту: Львів 29 січня 1910.

Предмет підприємства: сполучене господарских сил членів для їх добробиту через купно, аренду і наєм грунтів, уряджуване складів нарядів господарских, навозів, збіжа і т. п., проваджене торговли средствами поживи і предметами потрібними для домашного і рільничого господарства, перетворюване продуктів господарских, приймане капіталів до обороту за опроцентованем, уділюване членам дешевих позичок.

Час треваня: необмежений.

Дирекция складає ся з 3 членів: справника, касиєра і книговодця вибираних на протяг 3 літ через Надзираючу Раду. На перше трох літе вибрані зістали: Михайло Иващишин, Михайло Гадуняк, Іоан Козак, всі господарі, перший яко справник, другий яко касиєр, третий яко книговодець.

Підпис фірми: при фірмі стоваришеня уміщені будуть підписи двох членів дирекциї.

Оголошеня будуть помішувані на призначеній на се таблиці на будинку стоваришеня або в одній з львівских часописий, яку означить Надзираюча Рада.

Уділ членів: 10 корон.

Відвічальність: цілим маєтком члена.

Дата впису: 7 цьвітня 1910.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний Відділ IV.

Львів, дня 4 цьвітня 1910.

Ч. сп. Фірм. 168/10 Стов. I. 125 (4894)

Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня.

Вписано до реєстру заробкових і господарских стоваришень.

Осідок стоваришеня: Колодруби.

Фірма звучить: Спілка ощадности і позичок в Колодрубах, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою.

Дата статуту: Колодруби 22 марта 1910.

Предмет підприємства: старати ся о материяльне і моральне піднесене членів спілки іменно:

а) уділяти членам по мірі потреби, пожиточности цїли і по мірі фондів позички потрібної в господарстві, промислі і торговли а то з фондів які спілка на тую цїль збирає при помочи спільної необмеженої поруки своїх членів,

б) дати можність поміщувати на процент гроші заощаджені а марно лежачі в той спосіб, що Спілка приймає і опроцентовує вкладки щадничі,

б) підпирати творене спілок і заробкових та господарских стоваришень в окрузї спілки.

Час істнованя: необмежений.

Дирекция: Заряд складає ся з настоятеля, єго заступника і трох членів, котрих вибирають Загальні Збори з поміж членів спілки.

На основательних Зборах відбувших ся в Колодрубах 22 марта 1910 вибрані зістали членами заряду О. Теодор Сапрун, гр. кат. парох в Колодрубах, яко предсідатель, Федь Ганущак, рільник в Колодрубах, яко заступник предсідателя, Іван Маланчук, рільник в Липицях, Олекса Микитин Николів і Іван Древняк, рільники в Колодрубах, яко члени.

Підпис фірми: Спілку підписує ся тим способом, що під печаткою (стампілією) фірми кладе підпис настоятель заряду, взглядно єго заступник і один з членів заряду.

Оголошеня: Всякі оголошеня Спілки має підписати настоятель заряду, а взглядно єго заступник виївши случаї предвиджені в §§ 17, 30 і 36 по мисли котрих оголошене підписує предсідатель надзираючої ради, або єго заступник. До уміщуваня оголошень служить таблиця при урядї громадскім в Колодрубах. Оголошене виставлене на таблиці, повинно мати дати виставленя на таблиці і здіймленя з неї стверджену підписом настоятеля заряду. Оголошене Загальних Зборів має ся крім того подати до відомости членів розісланем обіжника (§§ 35 і 36). В случаю потреби буде спілка поміщувати свої публичні оголошеня в часописи для спілок рільничих.

Уділи членів 10 кор.

Відвічальність необмежена.

Дата впису: 11 цьвітня 1910.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ V.

Самбір, дня 9 цьвітня 1910.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1910 r. według czasu średnio-europejskiego.

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·32	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·27	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·28	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·15	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·21	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	9·58	z Sianek, Sambora.
—	11·15	z Podhajec.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	1·20	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·05	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
1·15	—	z Krakowa (od 15 czerwca do 30 września codziennie).
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—		z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Sucby, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·53	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·35	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.
—	7·41	ze Stryja.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	8·00	z Sokala.
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmözö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·05	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·58	z Podhajec.
—	10·19	ze Stryja (od 19 czerwca do włącznie 11 września tylko w niedziele i rz. kat. święta).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·02	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
—	10·54	Podhajec.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·17	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	6·29	Winnik.
—	7·26	Winnik.
—	9·44	Podhajec.
—	10·13	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·55	Winnik tylko w środę i sobotę.

Na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

posp.	osob.	
—	7·08	z Winnik.
—	10·36	z Podhajec.
—	6·11	z Winnik.
—	9·27	z Podhajec.
—	11·38	z Winnik, tylko w środę i sobotę.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·55	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa
—	5·58	do Podhajec.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·04	do Krakowa.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
—	7·34	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·20	do Jaworowa.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·35	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·15	do Stryja.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·30	do Sokala.
—	2·52	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
3·15	—	do Krakowa (od 15 czerwca do włącznie 30 września włącznie).
—	3·55	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	5·41	do Mszany.
—	5·59	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza
—	6·16	do Podhajec.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·50	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
6·55	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala
—	7·45	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	8·10	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·36	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·40	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·32	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·10	do Podwołoczysk.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego
—	11·25	do Stryja, Drohobycza Borysławia, Kochawiny.
—	11·35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Z dworca „Lwów-Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·12	Podhajec.
—	11·00	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·30	Winnik.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	6·30	Podhajec.
—	8·33	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·35	Winnik, tylko w środę i sobotę.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Potutor Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża

Z dworca „Lwów-Łyczaków“:

posp.	osob.	
—	6·31	do Podhajec.
—	1·49	do Winnik.
—	6·50	do Podhajec.
—	10·54	do Winnik, tylko w środę i sobotę.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

Z Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 7·49 rano, od 1 czerwca do 30 września 4·10 po południu, 8·23 i 9·35 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 11·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 4·10 po południu, 9·35 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 1·53 po południu,

Z Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 1·10 po południu, 9·26 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 10·07 wieczór.

Z Lubienia w niedziele i święta rzymsko katolickie: od 15 maja do 11 września 11·40 wieczór.

Z Winnik tylko w środę i sobotę 12·10 wieczór.

Z dworca głównego:

Do Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 6·13 rano, 1 od czerwca do 30 września 2·55 i 4·24 po południu, 8·38 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 10·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 2·55 po południu, 8·38 wieczór, od 1 czerwca do 31 września 12·25 po południu.

Do Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 10·20 przed południem, 3·35 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 1·35 po południu.

Do Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 2·15 po południu.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

COLOSSEUM HERMANÓW

Od 16 maja b. r. — Od 16 maja b. r.

Największe senzacye świata!

GILDA VINCENZO
znakomita instrumentalistka.

ELLY NILSON
duńska subretka ekscentryczna.

LA TORTAJADA

na czele swej trupy hiszpańskiej w operetce: „Przygody Toreadora“ z współudziałem: mr. Orduno zwany hiszpański Caruso i mr. & md. Hermandez, tancerzy hiszpańskich.

KWARTET FLORA
kwartet wokalno-taneczny.

THE TIGER LITY
niezrównana akrobatyczna tancerka ekscentryczna.

LITTLE PICH

najznakomitszy angielski komik groteskowy.

TEXAS HATTIE
najlepsza amerykańska woltyżerka na linie.

Amerykanin Mr. de MARLO
w swoich nadzwyczajnych produkcyach.

VITOGRAPH

Ostatnie nowości kinematograficzne.

DOWÓD ODWAGI

Burleska w 1 akcie z francuskiego.

OSOBY:

Joanna	p. M. Hedda
Robert	p. Z. Wesołowski
Francois	p. J. Czerski
Charles	p. St. Modzelewski
Zuzanna	p. F. Witkowska

Rzecz dzieje się w Paryżu

Kierownik artystyczny R. Franziak. — Orkiestra c. i k. 30 pułku p.

Początek o godzinie 8-mej wieczór.

W niedziele i święta 2 przedstawienia o g. 4-tej po poł. i 8-mej wieczór.

Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika l. 5.

Z powodu zburzenia domu przez c. k. Władzę dozwolona **Zupełna Wyprzedaż** ubiorów męskich i dziecinnych po zdumiewająco niskich cenach tylko krótki czas

Tiringa następca Jakób Geller
Lwów, ul. Jagiellońska l. 2.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

Fabryka przetworów owocowych poszukuje spólnika z kapitałem 40.000 koron. Zgłoszenia: „Przetwory" poste restante Zaleszczyki.

Ostrzeżenie! Kupujcie tylko Primusy szwedzkie najlepsze. Cenniki opłatnie. Weyde i Pietrzycki Lwów, Pasaż Mikolascha.

Żywe raki wysyła wszędzie opłatnie za pobraniem 60 sztuk największych 8 kor. 50 hal., 80 sztuk średnich 6 kor. 50 hal. **B. KAPHAN, Buczacz.**

Dwie panienki na miesiąc czerwiec przyjmie inteligentna rodzina w Zakopanem po 4 kor. dziennie. Zgłoszenia pisemne: biuro dzienników Sokołowskiego, pasaż Hausmana.

Przez c. k. Namiestnictwo konces.

przedsiębiorstwo detektywów prywatn.
Wiktora Kowalskiego
w Przemyślu, Rynek 10,

poleca swe usługi do wszelkich dyskretnych badań i nadzorów, dochodzeń, wyjaśnień sprawdzeń stanu majątkowego i wysokości posagu, ustaleń wątpliwych faktów i t. p.

L. M. 15.615 1910 IX. (5360 3—3)

Najem sklepu w Targowicy miejskiej przy placu Halickim.

W targowicy miejskiej przy placu Halickim można wynająć od 1 sierpnia 1910 lokal sklepowy z przynależytościami.

Oferty należy wnosić do 2 czerwca 1910 do IX. Departamentu Magistratu, gdzie można zasięgnąć bliższych informacyi.

Magistrat król. stoł. miasta.

Lwów, 6 maja 1910.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Poszukuje się kupna
starych MEBLI mahoniowych
ale w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „MEBLE" Biuro ogłoszeń, pasaż Hausmana 9, Lwów.

Herbaty

znakomite w smaku i aromatyczną wonią herbata Congo K. 3·20, Souchong K. 4·—, Souchong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8·— za pół klgr. poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

S. BILBEL
Lwów,
ul. Sykstuska l. 18,
pierwszorzędny magazyn i pracownia
UBRAŃ MĘSKICH
założony w r. 1870

dostarcza w ABONAMENCIE na sposób angielski **UBRANIA** w najwytworniejszym smaku dla Panów, mundurki studenckie i uniformy dla P. T. Panów Urzędników.

Na żądanie wysyła na prowincyę swego przykrawacza z kolekcyą wzorów.

Do każdego ubrania dołączony jest czek na dwukrotne bezpłatne odprasowanie tegoż.

ZDRÓJ SIARKOWY — **TRENCSÉNTEPLICZ** NA GÓRNYCH WĘGRACH — PERŁA KARPAT

Naturalne ciepłe źródło siarczane 42° C., przeciw reumatyzmowi, gośćcu, sparaliżowaniu, newralgii, ischiasowi etc. — Czarodziejskie położenie w prześlicznej dolinie karpackiej. — Lasy jodłowe.

Nowy zarząd. **Uprzedzająca grzeczność.**

Dyetetyczna restauracya.

Główny sezon rozpoczął się 1 maja.

Do 15 czerwca zniżone ceny. Prospekta przez Dyrekcyę zakładu.

Telefon 452. Telefon 452.

Biuro miastowe
c. k. kolei państwowej
we Lwowie,
pasaż Hausmana l. 9,

wydaje

bilety zestawialne w jednym kierunku do wszystkich miejscowości kąpielowych.

Ważność biletu dni 45 z dowolnem zatrzymaniem się we wszystkich stacyach.

Telefon 452. Telefon 452.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych

Ajencya Dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego
Lwów, Pasaż Hausmana 9.
Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej



Półn. Niem. Lloyd, Brema
(Norddeutscher Lloyd, Bremen)
Generalna Agentura dla Galicyi we Lwowie: Pasaż Hausmana 9.

Bezpośrednie połączenia przewozowe:



cesarskimi pospiesznymi pocztowymi i parostatkami.

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:
(Nowego Yorku, Baltimore; Galvestonu)
Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires)
Australii; Japonii; Chin etc.
Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki.
Karty okrężne do jazdy „Naokoło świata".

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i sprzedaje bilety:

Generalna agentura Półn. Niem. Lloydu we Lwowie
Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenie.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa oszczędności i kredytu w Gródku Jagiellońskim, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się we wtorek dnia 31 maja 1910 o godz. 10 przed południem w lokalu stowarzyszenia.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie orzeczenia znawców rachmistrzów [Hs 1968/09 (2)] i protokołu sekretarza powszechnego Związku we Lwowie p. Józefa Wolfa w myśl polecenia c. k. Sądu krajowego jako handlowego we Lwowie z dnia 28 kwietnia 1910 l. Firm. 61 stow. I. 89 celem powzięcia uchwały na skutek wyniku powołanego orzeczenia znawców rachmistrzów i protokołu p. Wolfa.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1909.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej z dokonanego sprawdzenia rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1909 z wnioskiem na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Zatwierdzenie wniosku co do rozdziału czystego zysku za rok 1909.
5. Wylosowanie i wybór 3 członków Rady nadzorczej (§ 25 statutu).
6. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1910.
7. Wnioski członków.

Za legitymacyę służy książeczka udziałowa (§ 57 lit. a).

Oznajmia się zarazem, że rachunki za rok 1909 wyłożone zostały w biurze stowarzyszenia do przejrzenia przez członków Towarzystwa.

Do licznego udziału w tem zgromadzeniu zaprasza się uprzejmie P. T. członków Towarzystwa.

Z Rady nadzorczej Towarzystwa oszczędności i kredytu w Gródku Jagiellońskim, stowarzyszenia zarej. z ogr. poręką.

Gródek Jagielloński, dnia 18 maja 1910.

Mendel Gruberger, sekretarz. **Nathan Karp**, prezes.

„Osobliwości świata widzialnego i niewidzialnego"

napisał profesor uniwersytetu dr. M. Perty. Treść: Sympatya i antypatya. Artystka prześladowana z za grobu. Chłopiec który czuje nieprzyzwyciężony wstręt do pieniędzy. Cały świat olbrzymim szpitalem. Dostojeństwo Duchowe. Czytanie w sumieniach ludzkich. Lunatycy. Dama która słyszy i widzi sercem. Działania magiczne. Fizyologiczne cudo. Elektryczna pani. Elektryczne dziecko. Halucynacye narodowe. Ludzie jako bańki mydlane. Brak zatrudnienia skraca życie. Ludzie którzy bardzo długo żyją. Ludzie którzy nic nie jedzą i nigdy nie śpią. Ludzie którzy przechodzą przez zamknięte drzwi i przez ściany. Ludzie którzy liżą mury i połykają kamienie. Ludzie którzy umierają z przyjemnością. Ludzie którzy zabijają wzrokiem. Pachnący ludzie. Mania samobójcza dziewcząt. Mazzini o ideałach. Mowa powszechna. Muzyka w główce umierającego dziecka. Osobliwa muzyka na ostatnie urodziny poety. Osobliwy śpiew przy śmierci szlachetnej ziemianki. Panienka zbudzona z letargu. Pręt do poszukiwania podziemnych wód i pokładów metalowych. Przepowiednie i przeznaczenie. Sen. Skutki imaginacyj. Ślepy profesor wykłada optykę i objaśnia w nocy stan gwiazd na niebie. Świat jest pełen cudów. Szczególna wrażliwość. Wzajemne oddziaływanie duszy i ciała. Zmysł centralny. Zjawiska u umierających. Zwłoki ludzkie które pachną i nie psują się. Z pamiętników sławnej artystki. Staruszek który robił sobie nadzieję, że będzie mógł żyć wiecznie. Serce nie sługa, nie zna co to pany. Ostatni sen turysty. Wskrzeszanie umarłych. Królowie, którzy istnieją jeszcze tylko na tapetach. Hrabina która nie znosi widoku swoich dzieci. Ludzie którzy żyją samym zapachem. I t. d., i t. d.

Cena 2 kor., z przesyłką poczt. 2 kor. 10 hal, za zaliczką 2 kor. 60 hal. Do nabycia

w biurze S. SOKOŁOWSKIEGO we Lwowie, pasaż Hausmana 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.